Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYNCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PONIEDZIAŁEK, 9 KWIETNIA 1934 NR. 96

Bezrobotny ofiarą bestjalskich gajowych

Okropne morderstwo w lasach pod Kromołowem

(Reportaż własny „Siedmiu Groszy").

Zawiercie, 8 kwietnia.

Lotem błyskawicy rozeszła się w powiecie Zawierciańskim, a w szczególności w cichym i pięknie położonym **Kromołowie i pobliskich wioskach** wieść o ohydnem morderstwie, popełnionem przez 2-ch gajowych w tamtejszych lasach na osobie 53-letniego bezrobotnego Kaspra Żurka z Józefowa, ojca kilkorga nieletnich dzieci.

Strzały w lesie

W lasach kromołowskich, których właścicielem jest p. Arkuszewski z Pilicy, **pełnią obowiązki gajowych Bartłomiej Wyleciał z Kromołowa i Stanisław Szczepański z Zawiercia.** Wieczorem z piątku na sobotę natknęli się oni w czasie **służby w lesie na trzech złodziei leśnych,** do których dali kilka strzałów z broni myśliwskiej, raniąc ciężko jednego z nich **niejakiego Kaspra Żurka z Józefowa,** który został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł. Gajowi zostali aresztowani i przewiezieni do dyspozycji **sędziego śledczego w Zawierciu,** który postanowił osadzić gajowych w więzieniu karno-śledczem. Żurek jest znanym złodziejem leśnym, już kilkakrotnie karanym. **Tak brzmi komunikat policyjny.**

Nasz specjalny wysłannik udał się na miejsce zbrodni, gdzie rozmawiał z synem zamordowanego, który był świadkiem krwawego zajścia. W oświetleniu syna sprawa przedstawia się, jak następuje:

Wszystko z powodu dziurawego dachu

Mała biedna chatka, w której zamieszkuje rodzina Żurków poczęła się walić. W szczególności dach domku uległ zupełnemu zniszczeniu, tak, że w czasie deszczu całe urządzenie domowe **zalewała woda.** Wobec tego, że Żurek był od szeregu lat bez pracy i otrzymywał tylko **21 kg. różnych artykułów spożywczych miesięcznie jako zapomogę, nie był w stanie naprawić domu.** By więc ratować dla siebie i rodziny dach nad głową, prosił gajowych Wyleciała i Szczepańskiego, by zezwolili mu na **zabranie sobie drzewa z lasu na naprawę dachu.** Z początku gajowi zgodzili się na to, jednak później zawiadomili go, że **jest to niemożliwe i drzewo będzie musiał kupić.**

Na to odpowiedział im śp. Żurek: „Jak to! Sprzedajecie innym za **pieniądze drzewo z lasu bez wiedzy właściciela, a mnie nie chcecie podarować na naprawę dachu, bo nie mam pieniędzy? Tak nie można robić, bo to się źle skończy.**

Gajowi pozwolili na ścięcie drzewa

Po tej rozmowie gajowi ostatecznie zgodzili się na zabranie przez śp. Żurka trochę drzewa. W piątek wieczorem o godzinie 11 wybrał się więc on do lasu, zabierając z sobą do pomocy syna 30-letniego Juljana, oraz swego sąsiada **Henryka Lubosińskiego. Drzewo to zamierzali przywieźć do domu furmanką, którą dostarczył syn śp. Żurka.**

Około północy zabrali się do ścinania drzew. Pomimo, iż gajowi **zezwolili** na ścięcie kilku drzew, **Lubosiński wyraził obawę, że to może się źle skończyć.** Na to śp. Żurek uspakajając go, powiedział: **„Źle przecież nie robimy, bo gajowi pozwolili.**

Gdy Żurek **wraz z towarzyszami** byli zajęci ścinaniem trzeciego drzewa, zabłysło nagle światło i prawie, że równocześnie **rozległ się huk strzału.** Zaskoczeni bezrobotni rozbiegli się każdy w innym kierunku, a młody Żurek pobiegł szybko **do konia i odjechał kilkaset metrów od miejsca wypadku.** Uciekających dochodziły jeszcze dalsze odgłosy strzałów.

„Rany Boskie, co oni mi zrobili!"

Po pewnej chwili na skraju lasu spotkali się młody Żurek i Lubosiński, którzy zastanawiając się nad tem, co się stało, usłyszeli głuche jęki, wydobywające się z pobliskich krzaków.

Młody Żurek tknięty złem przeczuciem natychmiast pospieszył do lasu, gdzie natknął się na leżącego twarzą do ziemi ojca. Ciężko ranny widząc swego syna, słabym głosem mówił: **„Rany Boskie, co oni mi zrobili".** W międzyczasie nadbiegł również Lubosiński. Zamierzał on wraz z młodym Żurkiem przenieść broczącego krwią do domu, jednak ten nie pozwolił się ruszyć z miejsca. Wobec tego Lubosiński pobiegł do pobliskich domów **po furmankę, natomiast syn został przy rannym.** Czekając na przybycie koni, rozpalił w pobliżu ojca **ognisko i wodą z pobliskiego strumyka obmywał mu krwawiące rany.**

Przy świetle płomieni, ranny ojciec powiedział synowi, że gdy rozległ się pierwszy strzał, **upadł na ziemię i w tej samej chwili poczuł silny ból w nogach.** Leżąc na ziemi zauważył, że podszedł do niego jakiś osobnik, w którym **rozpoznał gajowego Szczepańskiego. Gajowy dał do leżącego jeszcze dwa strzały, poczem nie mówiąc ani słowa, oddalił się, pozostawiając rannego na pastwę losu.**

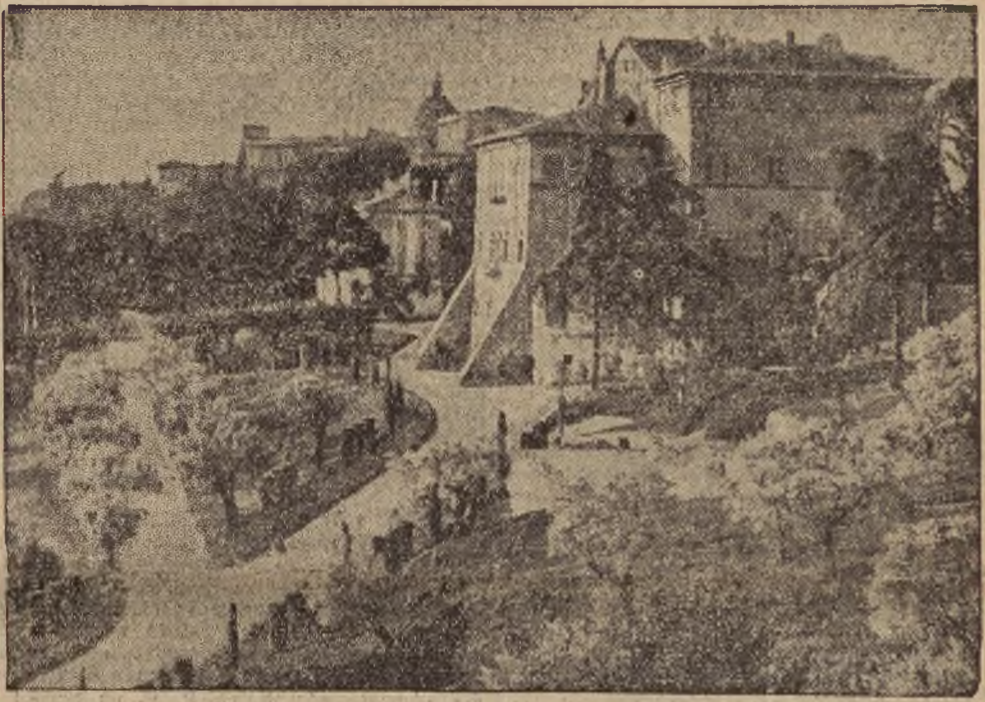
Gdy przybył z furmanką Lubasiński, chorego przewieziono do domu, gdzie był już felczer. O wypadku zawiadomiono natychmiast posterunek policji w Kromołowie. Policjanci zarządzili natychmiastowe przewiezienie rannego do szpitala w Ogrodzieńcu, a następnie **udali się na miejsce zajścia.** W czasie prowadzonych na miejscu dochodzeń zjawił się tam również gajowy Szczepański, który wobec policjantów wyraził swe zdziwienie, że **złodzieje wycięli trzy drzewa, a on chociaż był w pobliżu, nic nie słyszał.**

Ale za co kupić trumnę?

W szpitalu lekarze orzekli, że stan chorego jest beznadziejny, wobec czego natychmiast przystąpiły władze policyjne **do przesłuchania umierającego.** Tenże będąc do ostatniej chwili przytomnym, zeznał do protokułu te same szczegóły, które **opowiedział przed nadejściem pomocy, swemu synowi. Po kilkugodzinnych męczarniach ranny Żurek wyzionął ducha.**

Wobec braku pieniędzy na trumnę, wdowa zwróciła się do Urzędu Gminnego z prośbą o zapomogę na pogrzeb. Tam oświadczono jej, że gmina ma bardzo dużo **długów i dlatego nie może urządzać na swój koszt pogrzebów.** Rodzinie przyszli z pomocą sąsiedzi, którzy wypożyczyli jej po kilka złotych, za które zakupiono trumnę i ostatecznie w **niedzielę, o godz. 15 odbył sie pogrzeb nieszczęśliwego.**

Gajowi przebywają obecnie w więzieniu. Sędzia śledczy w Zawierciu prowadzi energicznie śledztwo, to też należy się spodziewać, **że sprawców tak ohydnego morderstwa spotka zasłużona kara.** (s)



Castel Gandolfo, rezydencja letnia papieży. W bieżącym roku przeniesie się Ojciec św. Pius XI podczas upałów letnich do uroczej tej rezydencji, nieodwiedzanej od r. 1870 przez papieży.

Teatry warszawskie - spółdzielnią artystów

Procesy b. dyr. Krzywoszewskiego

Z Warszawy donoszą:

W przesileniu teatralnem w Warszawie nastąpił zwrot. Artyści utworzyli w sobotę rano zrzeszenie, które ukonstytuowało się jako spółdzielnia. Ułożyli oni prowizoryczny budżet ; mają nadzieję, że **jeżeli miasto będzie dawało zrzeszeniu pełną pomoc finansową, to uda się przetrzymać okres letni.** Pensje aktorów będą wypłacane procentowo w miarę napływania dochodów. **Zdaniem aktorów całoroczna subwencja miasta dla teatrów wynosi 250.000 zł., wobec tego, skoro zrzeszenie aktorów obejmuje teatry na pół roku, to powinno ono otrzymać subwencję półroczną, a więc około 20.000 zł. miesięcznie. Jak wiadomo, dyrektor Krzywoszewski pobrał już 200.000 zł., wobec czego pozostaje subwencji najwyżej 50.000 zł.**

Komisarz Kościałkowski zgodził się już formalnie na oddanie teatrów nowo utworzonemu zrzeszeniu. Dyr. Krzywoszewski czuje się chory i już w najbliższych dniach wyjedzie na urlop, zalecony mu przez lekarzy.

P. Krzywoszewski będzie miał szereg procesów, mianowicie miasto zamierza wystąpić na drogę sądową ze skargą o zerwanie umowy przez p. Krzywoszewskiego i wynikłe stąd straty. Również artyści będą domagali się zapłacenia należności za sezon ubiegły, które wynoszą ogółem kilkanaście tysięcy złotych. Autorzy dramatyczni zgłaszają również swe pretensje. Stwierdzono, że sumy, potrącane z wynagrodzeń poszczególnych artystów z tytułu ich długów, które miały być wypłacone komornikom sądowym, nie zostały przekazane we właściwe ręce. Pozatem 7 rata pożyczki narodowej, ściągnięta od aktorów, nie została wpłacona do odpowiednich urzędów.

Dyr. Krzywoszewski broni się przed temi zarzutami, tłumacząc się, że wszystkie należności będą uregulowane w ciągu dni najbliższych i twierdzi, że sprawami ściśle administracyjnemi nie zajmował się.

Komisje szacunkowe

zakończyły swe prace

Warszawa ,8 kwietnia.

Szacunkowe komisje podatkowe w poszczególnych Izbach Skarbowych zakończyły swoje prace nad wymiarem podatków za rok ubiegły.

Wobec wprowadzenia w życie jednolitej ordynacji podatkowej, komisje szacunkowe będą z końcem roku zniesione, a czynności ich przejmą urzędy skarbowe.

Imponująca uroczystość mężów katolickich

w Katowicach

Najliczniejsze na Śląsku Stow. Mężów Katol. parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach, posiadające około 1.100 członków, odprawiło 5-dniowe rekolekcje, w których brało udział około 3 tys. mężów.

Poniedz. 9 Kwietnia 1934	Dziś: Marji Kleof. Jutro: Ezechjela Wschód słońca: g. 5 m. 18 Zachód: g. 18 m. 47 Długość dnia: g. 13 m. 29

Nauki głosił O. Feliks, Franciszkanin z Lwowa, dawny wikary parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach.

W niedzielę 8 bm. odbyło się po uroczystem nabożeństwie z generalną komunją św., do której przystąpiło około 2 tys. mężów, wielkie zebranie **w sali Domu Związkowego, przy obecności około 1.000 mężów.** Na zebranie przybył, witany owacyjnie, **J. E. Ks. Biskup Adamski w otoczeniu licznego duchowieństwa.** Przewodniczył i przemówienie wygłosił prezes Rady mężów diec. śląskiej, **p. dyr. Śniehota.** Po śpiewie chóru kościelnego pod batutą **p. Jakacza,** przemówienie wygłosił proboszcz **ks. kan. Mathea.**

Następnie przemówił serdecznie rekolekcjonista **O. Feliks,** który przywiózł ze Lwowa wszystkim członkom Stowarzyszenia — pamiątkowe obrazki błog. Jana z Dukli z jego grobu.

Uroczyste zebranie zaszczycił swem przemówieniem **J. E. Ks. Biskup Adamski, wzywający mężów do życia katolickiego, konsekwentnego w zasadach i czynach — nawewnątrz i nazewnątrz. Wzruszający i podniosły był moment, gdy po zakończeniu swego przemówienia J. E. Ks. Biskup udzielił mężom szczelnie wypełniającym salę — Arcypasterskiego błogosławieństwa.**

Z okazji mianowania Biskupa - Sufragana dla diecezji katowickiej, zebrani uchwalili wysłać J. E. Ks. Biskupowi - Sufraganowi d-rowi Bromboszczowi list gratulacyjny.

Odśpiewaniem „My chcemy Boga" i owacyjnem pożegnaniem Arcypasterza zakończyło się uroczyste zebranie, które długo zostanie w pamięci jego uczestników. (ł)

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 20 „Towarzysz".

ŚRODA: g. 20 „Rodzina".

CZWARTEK: g. 20 „Towarzysz".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Papa".

PSZCZYNA: piątek: g. 20 „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Nieznajoma z telefonu". Casino: Dawno oczekiwana premjera „Marsz Rakoczego". W gł. roli Paweł Javor Tibor v. Halmay. Colosseum: „Zdobyć cię muszę". Palace: „Wiktorja i jej huzar". Rialto: „Csibi". Union: „Pożegnanie z grzechem". Dębina: „Dzieje grzechu".

SZOPIENICE. Heljos: „Zdobyć cię muszę".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Wielka księżna Aleksandra" i „Bożek mórz południowych". Roxy: „Nocny Ekspres" i „Musisz być moją". Colosseum: „Wesoły karawaniarz".

RYBNIK. Apollo: „Kocha, lubi, szanuje". Palace: „Morderstwo w ogrodzie zoologicznym".

RADJO:

WTOREK, 10 KWIETNIA 1934 R.

Katowice. 7,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,25 Płyty. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Zespół salonowy 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Płyty. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 Kącik językowy. 16.55 Pieśni. 17.15 Zespół instrumentów dętych. 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 „Praca naszych rybaków morskich". 18.20 „Muzyka Niepodległej Polski". 19.40 Wiadomości sportowe. 20,02 „Miła piosenka" — audycja wokalno-muzyczna. 20 40 Pogadanka muzyczna o operze „Isabeau" — P. Mascani'ego. 20.57 Transmisja z teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Iscabeau" — P. Mascani'ego.

— EGZAMIN NA POMOCNIKÓW OGRODNICZYCH. Śląska Izba Rolnicza wzywa wszystkie osoby, które się zgłosiły na egzamin na pomocników ogrodniczych do stawienia się w dniu 11 kwietnia b. r. w biurze Izby, ul. Ligonia 36 o godz. 9 rano do egzaminu. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

— ODCZYT. Stosownie do zapowiedzi przemawiać będzie na temat warunków polsko-niemieckich w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach **w środe, dnia 11 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem p. red. Kazimierz Smogorzewski.**

— KURS DLA OPIEKUNEK PARAFJALNYCH. Dwutygodniowy kurs dla Opiekunek Parafjalnych diec. Katowickiej zorganizowany przez Związek „Caritas" rozpocznie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 15 w kościele Najśw. Marji Panny W Katowicach — błogosławieństwem arcypasterskiem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa katowickiego. Kurs ten ma na celu, zapoznanie osób, pracujących w parafjalnej akcji dobroczynnej z metodami pracy nowoczesnej akcji charytatywnej, jak i z odnośnem ustawodawstwem społecznem.

— WPISY. Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Mysłowicach ogłasza wpisy do I-szej klasy gimnazjalnej od 6. IV. do 16. IV. br.

Do wpisu należy przynieść: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) świadectwo urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy.

Taksa za egzamin wynosi 10.00 zł.

Termin egzaminów wstępnych będzie podany później.

— KARAMBOL SAMOCHODU Z FURMANKĄ. W ubiegłą sobotę zdarzył się na ulicy Żorskiej w Rybniku-Ligocie wypadek, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończył się ofiarami w ludziach. Około godz. 13-tej wpadł przy wymijaniu na furmankę Emila Pierchały **samochód osobowy** kierowany przez szofera Grzegorza Sitko z Rybnika. Skutkiem wypadku uległ zniszczeniu wóz jak również został poturbowany koń do tego stopnia, że właściciel najprawdopodobniej **będzie go musiał zabić.** Jak wstępne dochodzenia wykazały wypadek zdarzył się wskutek nieostrożnej jazdy, lecz kto ponosi winę nie zdołano dotychczas stwierdzić. (R.)

— MIESIĄC WIĘZIENIA ZA ZNIEWAŻENIE APLIKANTA SĄDOWEGO. Przed wydziałem Zam. Sądu Okr. w Rybniku odbyła się rozprawa odwoławcza niejakiego **Wilhelma Kozika** z Żor pow. Rybnik który rozgłaszał w październiku ub. r. o jednym z aplikantów sądowych że faworyzuje Niemców o czem też oskarżony **zamierzał napisać do Ministerstwa Sprawiedliwości.** Sprawa oparła się o sąd który w pierwszej instancji skazał Kozika za zniewagę aplikanta na 1 miesiąc więzienia i zapłacenie **150 zł. grzywny,** zawieszając jednocześnie wykonanie kary na przeciąg 3 lat. Instancja odwoławcza zatwierdziła powyższy wyrok, obniżając jedynie grzywnę do sumy 50 złotych i skazując Kozika na dodatkowe zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 20 zł. (R.)

— ŚMIERTELNY STRZAŁ NA ZIELONEJ GRANICE. W piątek strażnik celny zastrzelił około kopalni **„Florentyny"**, szyb Redena 27-letniego **Ewalda Gitnera** z Świętochłowic, znanego **przemytnika,** który zamierzał przemycić większą ilość towarów z Niemiec do Polski. Mimo kilkakrotnego wezwania i dania trzech strzałów na postrach, przemytnik się nie zatrzymał i usiłował przeskoczyć parkan kopalni „Florentyny". Śmierć nastąpiła na miejscu, gdyż kula utkwiła w głowie. Zwłoki przemytnika przewieziono do kostnicy.

Program obchodu Święta Narodowego

w dniu 3-go maja na Śląsku ◆ ◆ ◆

W piątek w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne obchodu narodowego 3 Maja przy udziale 68 delegatów władz, duchowieństwa i organizacyj społecznych. Zebranie zagaił przewodniczący Sekcji Śląskiej Zarządu Głównego T. C. L. **Prez. Spaltenstein,** podkreślając konieczność szczególnie w obecnej porze odpowiedniego zorganizowania uroczystości. Po dyskusji ustalono następujący program obchodu narodowego 3 Maja.

Dnia 2 maja: **Wieczorem capstrzyk na ulicach miasta Katowic.** Dnia 3 maja: O godz. 6 rano pobudka orkiestry wojskowej i policyjnej. O godz. 10 przed południem uroczyste nabożeństwo polowe z kazaniem okolicznościowem na placu przed gmachem **Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego,** przyczem postanowiono uprosić **J. E. Ks. Biskupa Adamskiego, aby zechciał celebrować Mszę św.** Po nabożeństwie pochód ulicami miasta Katowic i defilada, następnie zebranie manifestacyjne na rynku, gdzie nastąpi przemówienie i odśpiewanie pieśni przez uczestników manifestacji i młodzież szkolną, a po odegraniu hymnu narodowego rozwiązanie pochodu. Po południu festyn ludowy w Parku Kościuszki obejmujący różne gry i zabawy o nagrody, oraz zawody sportowe na boiskach również o nagrody. Wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim **„Pani Chorążyna",** poprzedzone krótkiem przemówieniem. Równocześnie odbędą się wieczornice ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja w poszczególnych dzielnicach miasta, a ponadto zorganizuje się specjalne audycje radjowe z obfitym programem. Zbiórka uliczna na Dar Narodowy 3 Maja czyli na cele oświatowe na Śląsku trwać będzie przez cały dzień.

Działalność L. O. P. P. na Śląsku

w roku 1933

W ub. sobotę w sali Sejmu Śląskiego w **Katowicach odbyło się sprawozdawcze walne** zgromadzenie okręgu wojewódzkiego **Śląskiego L. O. P. P.** Na zebraniu poza delegatami obwodów powiatowych i miejskich zjawili się zaproszeni przedstawiciele **władz, urzędów, stowarzyszeń, społeczeństwa i prasy.** Zarząd zdał na zebraniu dokładne sprawozdanie z działalności **L. O. P. P. na Śląsku w ub. roku.** Sprawozdanie wykazuje dalszy rozwój tej potężnej już dziś organizacji. W ub. roku założono szereg nowych kół i placówek oraz pozyskano **ponad 7 tysięcy członków rzeczywistych.**

Obecnie do okręgu wojewódzkiego należy **286 kół szkolnych,** 325 kół miejscowych, które jednoczą w sobie łącznie **78.903 członków.** Z tego przypada na członków dożywotnich, na popierających **33.494,** oraz na członków rzeczywistych 45.378.

W roku sprawozdawczym rozbudowano już zupełnie lotnisko katowickie, bowiem w bieżącym roku chodzi tylko o **zatrawienie pewnej części lotniska.** Nadto zakupiono tereny pod budowę nowego lotniska w Bielsku, wykonano plany budowy tego lotniska i obecnie już przystąpiono do **prac wstępnych.** Pozatem utworzono w ub. roku w Katowicach przy ul. Mariackiej samowystarczalny ośrodek propagandowy, którego zadaniem jest propagowanie działalności L. O. P. P. oraz werbowanie członków i zaopatrywanie wszystkich placówek L. O. P. P. i innych tego rodzaju organizacyj w **sprzęt służący do obrony przeciwlotniczo-gazowej.**

Interesująco przedstawia się sprawozdanie finansowe Okręgu. Ogólna suma uzyskanych **wpływów w roku 1933 wynosi złotych 503.035,45,** w czem najpoważniejszą pozycję zajmują składki członkowskie, jako dochody stałe, następnie Tydzień Lotniczy, ofiary i inne. **Dochód ze składek członkowskich w roku sprawozdawczym wynosi o zł. 37.000** więcej w stosunku do roku poprzedniego, co w dobie kryzysu gospodarczego wymownie świadczy o rozwoju Śląskiego Okręgu i zrozumieniu przez tut. społeczeństwo działalności Ligi. **Wydatki Okręgu wynosiły złotych 388.135,47,** w przeważnej części na prace programowe. Z wydatków własnych Okręgu na uwagę zasługuje rozbudowa lotniska, zakupienie terenu, obrona przeciwlotniczo-gazowa, **propaganda, sport lotniczy i t. p.** Czynności Okręgu badane były przez Komisję Rewizyjną. Ze sprawozdania Komisji wynika, że gospodarka Okręgu prowadzoną była nader intensywnie, **celowo i oszczędnie.** Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Zarządowi Okręgu absolutorjum, przyjęto jednogłośnie. Okręg Wojewódzki w sprawozdaniu podkreślił ofiarność społeczeństwa śląskiego, bezinteresowną pomoc prasy, oraz wysiłki Obwodów Powiatowych, Miejskich i Kolejowych oraz wszystkich Kół do uzyskania tak świetnych wyników i ugruntowania organizacji L. O. P. P. na terenie Śląska.

Następnie przeprowadzono wybory jednej części członków zarządu w miejsce ustępujących, oraz wyboru komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrano ponownie **ustępujących członków zarządu.** (s)

Sprytny Kaizerek

czy też napad?

Onegdaj doniósł niejaki Kaizerek z Radziejowa, pow. Rybnik, że został na drodze Jankowickiej napadnięty przez nieznanego sprawcę, który **dał do niego z rewolweru 2 strzały, poczem się ulotnił.** Jak nas informują, tło jak i sama sprawa są o tyle ciekawe, że Kaizerek uważa napad na niego jako polityczny, ponieważ jest Niemcem i zamierza w najkrótszym czasie **wyprowadzić się do „Vaterlandu".** Dotychczas nie zdołano zagadki rozwiązać, lecz fama głosi, że wymieniony mógł sam sfingować napad, chcąc uchodzić za ofiarę polityczną, by w razie przeniesienia się poza kordon, móc otrzymać od swych ziomków, odszkodowanie jako przymusowy uchodźca z Polskiego **Śląska.** Ile się mieści w powyższem prawdy, wykaże niebawem energicznie **prowadzone śledztwo.** (R)

Tajemnicze zaginięcie

chłopca w Sosnowcu

6 bm. komisarjat policji w Sosnowcu, zaalarmowany został tajemniczem zaginięciem 14-letniego Czesława Kolczosza, zam. przy ul. Moniuszki.

Chłopak wyszedł z domu jak zwykle i dotąd nie wrócił. Zaniepokojona w najwyższym stopniu matka zwróciła się o pomoc do policji, która wszczęła poszukiwania, **jak dotąd bezskuteczne.** Chłopiec jest wzrostu wysokiego, tęgi, a ubrany w jasno bronzową marynarkę. Wszelkie wskazówki **mogące przyczynić** się do od**nalezienia zaginionego, należy** kierować **do policji.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Kocha... lubi... szanuje...". Palace: „Zdobywcy" i „Biały wódz". Eden: „Niewidzialny człowiek". Casino: „Prokurator Alicja Horn".

BĘDZIN. Apollo: „Sabra, syn Palestyny" Nowości: „W twoich ramionach" i „Powrót Sherlocka Holmesa", Światowid: „Ulica".

DĄBROWA. Ars: „Niewidzialny człowiek". Bajka: „Pieśniarz Warszawy" i „Krajera dziewczęcia".

ZAWIERCIE. Stella: „Don Kiszot".

CZELADŹ. Czary: „Platynowa blondynka"

— SAMOBÓJSTWO MĘŻATKI W DĄBROWIE. W ub. sobotę 33 letnia Józefa Arbert mężatka zam. w Dąbrowie przy ul. Jaworowej 13, po sprzeczce z **mężem targnęła się na swe życie,** wypijając pewną ilość kwasu solnego. Samobójczynię, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

— ODCZYT Z PRZEZROCZAMI W SOSNOWCU. 11 bm. w sali Gimn. Staszica w Sosnowcu dr. Jarosz, opowie o pięknościach naszych okolic górskich. **Odczyt ilustrowany będzie przezroczami!**

— PRZED PROCESEM B. KOM. PIWOWARA. W najbliższym czasie odbędzie się proces przeciwko b. komisarzowi Czeladzi p. Piwowarowi, o nadużycia służbowe. Dziś w sądzie grodzkim, w Czeladzi nastąpi badanie świadków oskarżenia.

— OKRADŁ FABRYKĘ OBUWIA W BĘDZINIE. Policja stwierdziła, że włamania do będzińskiej fabryki obuwia Majlocha **Fulberga,** dokonał Bolesław Kmieciniak, Będzin, Małobądzka 38, którego aresztowano.

— KRWAWA BÓJKA POD BOBROWNIKAMI. 7. b. m. wieś Nadmarkit pod Bobrownikami była widownią krwawej bójki pomiędzy Antonim Hudeckim, a Alojzym Dyszym. Dyszy uzbrojony w orczyk pobił tak silnie sąsiada, że rannego **w stanie groźnym, oddano pod opiekę lekarza.**

— OBRABOWANE WAGONY W ZĄBKOWICACH. Do wagonów pociągu towarowego na przestrzeni Częstochowa — Ząbkowice dokonano włamania.

Włamanie spostrzeżono na stacji w Ząbkowicach.

— KRADZIEŻ BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Konduktorowi śląskich linji tramwajowych p. Ludwikowi Nagiemu skradziono 7 b. m. 8 bloczków biletów, **wartości 800 zł.**

— ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWA W KOZIEGŁOWACH. W Koziegłowach działwa szkolna wraz z nauczycielstwem obchodziła w ub. sobotę **święto sadzenia drzew.** Zasadzono kilkaset drzewek przy pięknej pogodzie.

Sensacyjne włamanie w Katowicach

Nieproszeni goście w biurach „Kattowitzer Zeitung"

W ub. niedzielę miał miejsce w Katowicach śmiały występ włamywaczy. Mianowicie w godzinach popołudniowych włamali się nieznani **osobnicy do biur „Kattowitzer Buchdruckerei",** przy ul. 3 Maja. Sprawcy przy pomocy raka rozpruli ogniotrwałą kasę, służącą do przechowywania **różnych akt.** W kasie jednak nic nie znaleźli, wobec czego przy pomocy łomów i wytrychów **weszli do składu, gdzie zapakowali do przyniesionych ze sobą walizek wielką ilość złotych piór wiecznych, talje kart do gry, ołówki i portfele.**

Zostali jednak w pewnym momencie spłoszeni, wobec czego pozostawili na miejscu włamania zapakowane w walizach przedmioty oraz narzędzia jak dwa raki, kilka łomów i **wytrychów oraz inne przedmioty.**

Włamania tego dokonali zawodowi przestępcy a wskutek spłoszenia ich nie zdążyli zatrzeć za sobą śladów, to też policja jest już na tropie sprawców. Dalszych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo ujawniać nie możemy. (s)

Samobójstwo czy tragiczny wypadek

Trup z odciętą głową na torze pod Dąbrową

W ub. sobotę jeden z kolejarzy w Dąbrowie Górniczej, sprawdzając stan torów, **dokonał strasznego odkrycia. Na 301 kilometrze, w odległości około 500 metr.** od dworca, tuż obok przejazdu na ul. Łabędzkiej znalazł **strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny, z obciętą głową.** Zwłoki, przedstawiające straszny widok, leżały obok szyn, głowa natomiast, odcięta kołami lokomotywy, potoczyła się dalej. O odkryciu swem **kolejarz zawiadomił swoje władze zwierzchnicze,** a te policję, która przybyła na miejsce, przeprowadzając śledztwo.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić identyczności ofiary wypadku, czy też samobójstwa, ponieważ **przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów.** Istnieje przypuszczenie, że nieszczęśliwy popełnił samobójstwo, chociaż istnieją i inne możliwości.

Śledztwo trwa i przypuszczać należy, **wyjaśni tajemnicę znalezionego trupa.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zwłoki tragicznie zmarłego wystawione na widok publiczny zostały rozpoznane przez rodzinę zmarłego.

Okazuje się, że jest to 19-letni praktykant fryzjerski **Jan Kasek, zamieszkały w Będzinie, Okrzei 35.** Chłopak na tle nieporozumień rodzinnych, zapowiedział samobójstwo i groźbę swą ...stety wprowadził w czyn.

Trup mężczyzny w łóżku

Samobójstwo pasera w Świętochłowicach

W ub. niedzielę w godzinach południowych zgłosił się w komisarjacie policji w Świętochłowicach niejaki **Józef Schulz,** zam. w Świętochłowicach i zameldował, że jego współlokator Ludwik **Feinlicht od kilku dni nie opuszcza mieszkania, które jest zamknięte.**

Policja wezwała ślusarza, przy pomocy którego przemocą otworzono mieszkanie. W pokoju zastano Feinlichta leżącego bez życia w łóżku. W toku dochodzeń stwierdzono, że popełnił on samobójstwo, **strzelając sobie z rewolweru w skroń.** Rewolwer leżał na kołdrze łóżka W dn. 1 bm. o godz. 14 Feinlicht okazywał wielkie zdenerwowanie i od tego **czasu więcej mieszkania nie opuszczał.**

Przyczyną tego kroku była prawdopodobnie obawa przed **karą za paserstwo.** F. oskarżony był o kupno kradzionych przedmiotów W sprawie tej miała się odbyć **główna rozprawa w dn. 10 bm.** (s)

Pociąg osobowy obrzucony kamieniami

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy pod Mysłowicami obrzucili kamieniami pociąg osobowy, zdążający z Katowic do Mysłowic. W jednym z wagonów zostały wybite szyby a **pozatem kamień wpadł do wagonu i lekko zranił jednego z pasażerów Leopolda Gaszczyka.**

Policja wszczęła energiczne dochodzenia stwierdziła, że pociąg obrzucili kamieniami **małoletni chłopcy, którzy w ten karygodny sposób urządzili sobie zabawę.**

Nazwisk chłopców dotychczas nie zdołano stwierdzić. (s)

3 miljony złotych na dożywianie dzieci

Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego w latach 1931-32, 1933-34 wydał blisko **3 miljony złotych na dożywianie, kolonje letnie i książki dla dzieci, którym rodzice nie mogą dać dostatecznej pomocy.**

1 miljon złotych rocznie daje temu dziecku zapewnienie pomocy w dożywianiu, ubraniu i książkach. **Szkoła polska daje temu dziecku:**

Oświatę — ubranie — dożywienie.

Zapisy przyjmują wszystkie szkoły już od dziś

Wyłamanie do wagonu z amunicją

na dworcu kolejowym w Sosnowcu

8 b. m. na dworzec północny w Sosnowcu przybyły dwa wagony z amunicją **artyleryjską, przeznaczoną dla 23 p. a. l.** w Będzinie. Kiedy służba kolejowa sprawdzała wagony, zauważyła, że przy jednym z nich zerwano plombę. Na miejscu zjawiła się **niezwłocznie specjalna komisja, która zbadała zawartość wagonu.**

Jak stwierdzono, amunicja nie została naruszona, to też władze starają się sprawdzić kto był **sprawcą zerwania plomby i jaki miał w tem cel.**

Najprawdopodobniej włamanie jest dziełem szajki zawodowych złodziei kolejowych, **którzy po otwarciu wagonu przekonali się dopiero o swej niezbyt przyjemnej omyłce.**

W każdymbądź razie sprawa ta budzi zaciekawienie.

Naprawa krzywdy trzem Polakom

Prasa polska w Niemczech przynosi wiadomość o trzech wypadkach, w których Polacy, jako członkowie mniejszości, uzyskali pełną satysfakcję za doznanane w r. ub. ze strony **szowinistów niemieckich krzywdy.**

A więc w pierwszym wypadku L. Mika z Żernicy, pow. Gliwicki, zmuszony w marcu ub. r. pod groźbą śmierci do podpisania rezygnacji ze stanowiska w sejmiku powiatowym, uzyskał ostatnio zapewnienie ze strony nadprezydenta, że powyższy wypadek nie będzie stanowił dla niego żadnej przeszkody w **wykonaniu mandatu w sejmiku powiatowym.**

W drugim wypadku nauczyciel szkoły ludowej w Raciborskiej Kuźni, pow Raciborski, otrzymał upomnienie za to, że zwymyślał córki **Polaka Wilka — Elżbietę i Martę.**

W trzecim wypadku zwolniony z pracy naskutek uczęszczania na zebrania polskie **Polak Czogała z Turza pow. Raciborski, został przyjęty zpowrotem do pracy.**

Redukcja 105 robotników

w wapiennikach „Brynica" w Czeladzi

Z Czeladzi donoszą, iż zarząd tamtejszych wapienników i kamieniołomów „Brynica" wymówił pracę **całej załodze, w liczbie 105 ludzi.**

Wymówienie kończy się 20 bm. Wapienniki „Brynica" uruchomione zostały dopiero przed kilkunastu dniami, to też zupełnie niespodziewane zwolnienie wywołało wśród robotników **ogromne zaniepokojenie i... liczne komentarze.**

Ze względu na sezon budowlany i zwiększone zapotrzebowanie na wapno, wymówienia stanowią prawdziwą zagadkę, **tembardziej, że zarząd nie podał żadnych motywów.**

Najprawdopodobniej zarząd firmy projektuje obniżkę **głodowych płac robotniczych, które są już tak małe, że wystarczają ledwie na nędzną wegetację.**

Przypuszczać należy, że sprawą wymówień zainteresuje się inspektor pracy.

Święto dzieci w Katowicach - Zawodziu

W niedzielę, dnia 8 kwietnia odbyło się w Katowicach-Zawodziu święto dzieci z okazji wpisów dzieci do szkół. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 14-ej zbiórką na dziedzińcu kantyny Ferrum, nowostępujących do szkoły dzieci, ich rodziców, młodzieży szkół powszechnych, szkoły handlowej i organizacyj. Przy dźwiękach orkiestry policyjnej, kilkutysięczny pochód przeszedł ulicami Krasińskiego i Bogucicką na podwórze nowej szkoły. Na terenie szkoły dla nowo-wstępujących dzieci odbyły się pogadanki, przedstawienia i obfite przyjęcie. Równocześnie przeprowadzono zapisy. W przeddzień wpisów zapisało się około 200 dzieci urodzonych w roku 1927. Dzieci zostały obdarowane słodyczami. Wpisy dzieci do szkół polskich trwać będą od 9 do 14 kwietnia.

Z wydawnictw

Świeżo wyszedł z druku zeszyt 3 „Hutnika". Na treść zeszytu składają się w dziale technicznym następujące artykuły: K. Skroch: O powiększaniu powierzchni czynnej nagrzewnic Cowper'a zapomocą kształtek kratownicowych. L. Zygmunt: Kontrola dolomitziaków zapomocą krzywych teoretycznych. W dziale gospodarczym: artykuł W. Drozdowskiego: Organizacja bezpieczeństwa pracy w śląskiem hutnictwie żelaza, oraz obszerne sprawozdanie z działalności hut żelaznych w m-cu lutym b. r.

Zmuszał żonę do popełnienia samobójstwa

Sensacyjne oskarżenie w Zawierciu

Komisarjat policji w Zawierciu otrzymał sensacyjne oskarżenie, które nawet wśród policji wywołało ogromne wrażenie, **graniczące z niedowierzaniem.**

Mężatka Walerja Gacek, zam. przy ul Zuzanny 9 zgłosiła się do policji, oświadczając, że mąż jej, **który chce jej się pozbyć na wszelki możliwy sposób,** zmusza ją do popełnienia samobójstwa.

W tym celu usłużny mężulek miał rzekomo zaopatrzyć dom w **kwas solny, komunikując** żonie o miejscu przechowania i skutkach śmiercionośnego płynu.

Oskarżycielka twierdzi, **że ostatnio zupełnie wyraźnie powiedział jej, że ma wypić zawartość butelki, grożąc jej w przeciwnym razie straszną zemstą.**

Obawiająca się o swe życie niewiasta, zdecydowała się wreszcie zażądać pomocy policji, bojąc się wracać do domu.

W sprawie tej **policja wszczęła śledztwo.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

WYŻSZA PRZYCZYNA.

— Co to? Pan pije wódkę? Przecie pan jest członkiem towarzystwa trzeźwości.

— Byłem... Ale teraz dostałem podwyżkę pensji.

PROBLEMAT.

— Skądże to przychodzisz Henryku? Od rana w pełnym stroju rybackim?

— Bo widzisz, właśnie łapałem ryby.

— Cóż to dzisiaj łapałeś?

— Szczupaki!

— No, i dużo złowiłeś?

— Hm... właściwie... ani jednego.

Przyjaciel po dłuższej pauzie:

— No to właściwie mówiąc, — skąd masz tę pewność, że łapałeś szczupaki?

WYJĄTKOWE ZDARZENIE.

— Wiesz mężu, jestem szlachetna, po namyśle przyznaję, że w tym sporze to ja nie miałam słuszności.

— Daruj mi to żoneczko.

— 104 —

— Aha, — pomyślała, — wczorajsza notatka w dzienniku zrobiła swoje!

Przed kilku tygodniami pokazano drzwi marnotrawnej córce. Teraz zaś przychodzi się, by się pogodzić z przyszłą panią Wolecką.

Tak, tak, zawsze to samo. Ileż znaczy jedno nazwisko!

Postanowiła zaimponować matce. Powinna mieć czas na obejrzenie mieszkania.

— Pani Ropska? — rzekła. — Ach, tak, przypominam sobie. Wprowadź ją do fjoletowego salonu i powiedz, że natychmiast się ubiorę. Niech poczeka chwilę.

Pokojówka zniknęła, ale za chwilę wróciła, by pomóc swej pani przy wkładaniu ślicznego koronkowego szlafroczka.

Pani Ropska miała tymczasem rzeczywiście czas na obejrzenie się po fjoletowym salonie, który był małą osobliwością.

Barwy fjoletowa i jasno-zielona, które w nim przeważały, nadawały mu bardzo miły charakter. Gruby dywan na podłodze tłumił kroki. Na ścianach wisiały kosztowne obrazy, na postumentach stały marmurowe biusty, statuetki, bronzy, a eleganckie meble świadczyły nietylko o dobrym smaku, a i o zamożności mieszkanki.

Pani Ropska była rzeczywiście trochę zmieszana w pierwszej chwili.

Tutaj więc mieszka jej Klara, która wychowała się w małem, ubogiem mieszkanku na Ogrodowej ulicy i przed niespełna trzema laty była jeszcze panną służącą!

— 101 —

ra przed niedawnym czasem zachwyciła wszystkich swoim wdziękiem podczas zabawy na budowę domu dla położnic, usunie się na życzenie swego przyszłego męża ze sceny. I znowu utracimy utalentowaną artystkę na samym początku świetnej karjery scenicznej. Dyrekcja głównego teatru, która nie prędko znajdzie godną zastępczynię na miejsce panny di Rigano, musi mocno żałować utraty tej znakomitej artystki. Pozwalamy sobie złożyć młodej parze życzenia szczęścia".

Pani Ropska położyła dziennik na stole, i patrzyła przed siebie w zamyśleniu.

Należałoby było przypuszczać, że ucieszy się tem nadzwyczajnem szczęściem, jakie spotyka jej córkę.

Tak jednak nie było.

Przeciwnie, im dłużej myślała, tem głębsza zmarszczka zarysowała się koło jej ust.

W końcu wstała i zaczęła się przechadzać niespokojnie po pokoju.

Więc to tak?!

Pani Ropska była tylko prostą kobietą. ale natychmiast zdała sobie sprawę z tego, jak się rzeczy mają.

Teraz dopiero pojęła, co miało znaczyć nagłe powodzenie Klary, i w jaki sposób je osiągnęła.

Ona sądziła, że córka jej zawdzięcza swą sławę talentowi i pracy. Tymczasem za tem wszystkiem stał ten łotr Wolecki, który wtrącił w nieszczęście biedną hrabinę Dębską!

On był bogatym i wpływowym człowiekiem, a musiał się lękać Klary.

Olbrzymia katastrofa u wybrzeży Norwegii

Przeszło 100 ofiar „trąby wodnej"

Z Londynu donoszą:

Z Oslo donoszą, że katastrofalne nagłe pojawienie się trąby wodnej na Ta-Fiordzie koło Allsund, spowodowanej obsunięciem się wielkiej skały nadbrzeżnej do morza, w skutkach swych okazuje się coraz tragiczniejsze. Olbrzymia fala zalała nietylko wioskę Ta-Fjord, lecz również miejscowości Silte, Uri i Nerhus, wyrządzając olbrzymie szkody materjalne i powodując wielkie ofiary w ludziach. Według dotychczasowych wiadomości, liczba zabitych względnie zatopionych wynosi przeszło 100 osób. W miejscowości Fjoeraa wyłowiono dotychczas zwłoki 35 ludzi. W Ta-Fjordzie — 19 osób. Ponad 50 osób zaginęło. Wśród zabitych znajduje się 20 dzieci oraz rodzina, złożona z 9 osób. Katastrofa u wybrzeży norweskich jest największą od roku 1905. Okolica Ta-Fjordu należy do najpiękniejszych zakątków zachodniego wybrzeża Norwegji. Wysokie skały po obu stronach Fjordu są niemal pionowe. Naoczni świadkowie katastrofy zeznają, iż obudzili się o 3-ciej w nocy pod wrażeniem ogromnego szumu. Zanim zdołano się zorjentować, nadpłynęła pierwsza fala, która jednak wyrządziła stosunkowo małą szkodę. Dopiero następne fale spowodowały straszną katastrofę, porywając domy, łodzie i ludzi. Cała okolica uległa całkowitemu zniszczeniu. Wyławianie zwłok napotyka na trudności, gdyż powrotna fala porwała ofiary i uniosła je daleko od miejsca katastrofy.

Uprowadzenie oficera czeskiego

na pograniczu niemieckiem ◆ ◆ ◆

Z Pragi donoszą:

Prasa donosi w formie sensacyjnej, że w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy wydarzył się na granicy czechosłowacko-niemieckiej w pobliżu Nachodu wypadek uprowadzenia oficera czechosłowackiego na terytorjum niemieckie Chodzi o kapitana Kirinovica, który zamierzał spędzić krótszy urlop w czechosłowacko-niemieckim pasie przygranicznym. Kapitan Kirinovic został w wiosce Buchov w odległości około 50 metrów od granicy zaczepiony przez pewnego osobnika, który go następnie znienacka napadł i przy pomocy żandarma niemieckiego uprowadził na terytorjum niemieckie. Obezwładnionego oficera uwiózł następnie oddział szturmowy na samochodzie ciężarowym wgląb Niemiec O kapitanie Kirinovicu od chwili tego wydarzenia brak wszelkich wiadomości.

Wycieczka ze Śląska Opolskiego

w Krakowie

Z Krakowa donoszą:

W niedzielę o godz. 9-ej rano zajechał na dworzec w Krakowie długi pociąg, wiozący ze Śląska niemieckiego wycieczkę 1.100 osób. Gdy pociąg zajechał na dworzec, orkiestra kolejowa odegrała marsza. Goście poczęli ustawiać się w grupach przed dworcem, natomiast ich delegacja udała się do salonu recepcyjnego. W salonie recepcyjnym przemówił do delegacji wiceprezydent Skoczylas, jako przedstawiciel miasta, w języku niemieckim, a zakończył w języku polskim, wznosząc okrzyk na cześć gości. Muzyka odegrała „Deutschland, Deutschland über Alles". Goście wznosząc prawą rękę w pozdrowieniu hitlerowskiem, wtórowali śpiewem. Po odegraniu hymnu niemieckiego imieniem przybyłych przemawiał p. Pfeiffer, jako reprezentant związku organizacyj turystycznych, które organizowały wycieczkę i jako przedstawiciel burmistrza miasta Bytomia. Drugi przemawiał p. Fillusch, zastępca burmistrza Zabrza. Po odegraniu przez orkiestrę „Jeszcze Polska nie zginęła", zakończyło się oficjalne powitanie wycieczki.

Goście niemieccy rozpoczęli zwiedzanie miasta od Barbakanu, gdzie przemawiał do nich imieniem Polskiego Związku Turystycznego p. Augustyn. Po zwiedzeniu zabytków Krakowa, goście zwiedzili Wieliczkę, a wieczorem odjechali z powrotem na Śląsk niemiecki.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Na terenie warszawskiego Sądu Okręgowego stwierdzono nadmierną ilość spraw o podrzucenie dzieci. Urząd prokuratorski sporządził blisko 20 aktów oskarżenia na tej podstawie.

— Ministerstwo Skarbu zmieniło tytuł prezesów izb skarbowych na tytuł dyrektorów izb skarbowych.

— Epidemja tyfusu plamistego zaczyna wygasać. Wojewódzkie wydziały zdrowia zanotowały w całym kraju w ub. tygodniu 167 wypadków tej choroby, podczas gdy poprzednio zanotowano 175 wypadków tyfusu plamistego

— W Łodzi wybuchł spór między przemysłem włókienniczym, a władzami skarbowemi na tle podatku od niezabudowanych placów Magistrat łódzki dotychczas place fabryczne i przemysłowe, znajdujące się w obrębie posesyj fabrycznych traktował jako nienadające się pod budowę mieszkań. Były więc one wolne od podatku i dopiero teraz, gdy egzekucję podatków magistrackich przejęła Izba Skarbowa okazało się, że wszystkie wolne place w obrębie posesyj fabrycznych nawet dziedzińce fabryczne zostaną opodatkowane. Izba Skarbowa wymierzyła nawet podatki od szacunku. Wielu firmom przemysłowym wymierzyła ona podatki niesłychanej wprost wysokości. Związki przemysłowe podjęły więc energiczną interwencję u władz skarbowych w Warszawie.

— Według doniesień z Moskwy w związku z budową kolei podziemnej w Moskwie związek artystów sowieckich postanowił urządzić szereg koncertów dla robotników, zatrudnionych przy budowie tunelów. Koncerty odbywać się będą w podziemiach budującej się kolei po zakończeniu pracy dziennej. Będą to pierwsze koncerty pod ziemią.

4 048 978 osób ubezpieczonych w Kasach Chorych

Z Warszawy donoszą:

Według danych dotychczas nieogłoszonych, ilość osób uprawnionych do świadczeń w Kasach Chorych w roku 1933 (łącznie z członkami rodzin) wynosiła w całej Polsce 4,048.978.

Działalność Kas Chorych ilustrują następujące pozycje wydatków: na zasiłki pieniężne wydatkowano sumę 26,830.816 zł. 17 gr. na pomoc leczniczą 49,039.067 zł. 25 gr., na środki apteczne i opatrunkowe 22.861.024 zł. 62 gr., na szpitale i zakłady lecznicze 27,952.257 zł. 54 gr., na profilaktykę i propagandę 3,159.362 zł. 05 gr., na przewóz chorych i pers. lecz. 4,389.869 zł. 81 gr.

Ogółem świadczenia w roku 1933 wyniosły 134,232.397 zł. 44 gr. Na jednego ubezpieczonego wypadły świadczenia w sumie 70 zł. 77 gr.

Koszty administracyjne wynosiły 10,9% ogólnej sumy dochodów.

Świętokradztwo w kościele OO. Redemptorystów w Krakowie

Z Krakowa donoszą:

W nocy z soboty na niedzielę włamali się do kościoła OO. Redemptorystów w Krakowie na Podgórzu nieznani sprawcy. Po wyłamaniu krat w oknie wdarli się świętokradcy do kościoła, wyłamali drzwiczki w tabernaculum, skąd skradli puszkę z Najśw. Sakramentem. Pozatem łupem świętokradców padły różne wota i przedmioty użytku kościelnego, wartości około 1.500 zł. Wieść o świętokradztwie wzbudziła w Krakowie wielkie wrażenie. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Moratorjum mieszkaniowe

Z Warszawy donoszą :

Dekret wstrzymujący eksmisje bezrobotnych z mieszkań jedno- i dwuizbowych ma ukazać się w najbliższych dniach.

Stan zatrudnienia w Polsce

Z Warszawy donoszą:

Według ostatnich zestawień, na 1 marca r. b. na terenie całej Polski zatrudnionych było w górnictwie 96.510 robotników, w hutnictwie 34.771, w przemyśle przetwórczym 342.486, w elektrowniach i wodociągach 6.992, w innych zakładach 53.775, oraz na robotach publicznych 27.903 robotników.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym 23.241 przypada na przemysł mineralny, 50.684 na metalowy, 30.203 na chemiczny, 124.714 na włókienniczy, 11.509 na papierniczy, 4.495 na skórzany, 36.887 na drzewny, 37.236 na spożywczy, 11.030 na odzieżowy, 463 na budowlany i 8.324 na poligraficzny.

Polska flota handlowa

Z Warszawy donoszą:

Według ostatnich danych na rok bieżący, polska flota handlowa liczy obecnie 56 statków o łącznym tonażu 64.953 T. R. B. W tej liczbie znajduje się 36 statków parowych o tonażu 61.292 T. R. B. oraz 20 statków motorowych o tonażu 3.661 T. R. B.

Z ogólnej liczby statków 30 posiada tonaż od 100 do 500 T. R. B., 5 — od 501 do 1000 T. R. B., 9 statków — od 1001 do 2.000, 7 statków od 2001 do 3000, 2 statki od 3001 do 5000, oraz 3 statki od 5001 do 8000 T. R. B.

Ponadto zarejestrowanych jest 16 statków, posiadających pojemność mniejszą niż 100 T. R. B.

Zjazd urzędników państwowych w Katowicach

W niedzielę obradował w Katowicach V-ty walny zjazd delegatów Związku Urzędników Państwowych i Samorządowych III kategorji Województwa Śląskiego. Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej z działalności za ubiegły rok udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który wybrano w składzie: Prezes — Kamiński, wiceprezes Babilon, sekretarz — Świeży, skarbnik — Martinowski. Zjazd uchwalił rezolucję stwierdzającą, że wprowadzona od lutego rb. ustawa uposażeniowa godzi w najżywotniejsze interesy urzędników III kategorji i domagającą się przywrócenia tym urzędnikom poprzednich tytułów, jak również zmiany tabeli stanowisk. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zjazd zakończono.

O godz. 17,30 w sali pod „Wypoczynkiem" odbył się wieczorek towarzyski połączony ze „święconem".

TU WYCIĄĆ!

— 102 —

Złożył on fałszywą przysięgę, a Klara byłaby mogła dowieść mu tego krzywoprzysięstwa i spowodować, żeby się dostał do więzienia.

Ale ona milczała, zaparła się wobec Olgi otrzymania listu i poprzednich zeznań.

Więc sława, którą teraz zdobyła, i jej obecne zaręczyny, były tylko judaszowską zapłatą, którą jej Wolecki złożył za milczenie!

Panią Ropską ogarnął nagły gniew. Przypomniała sobie, jak hrabina Dębska broniła tej niegodnej istoty. Nie, córka jej nie zasługiwała na tę obronę! Była złem, zepsutem do gruntu stworzeniem; połączyła się z oszczercą i podeptała cudze szczęście, by osiągnąć swoje cele.

Cała radość, cała duma, jaką panią Ropską napawała w osttnich dnich myśl o córce, zniknęły odrazu. Pozostawała tem większa pogarda i ból, z powodu ostatecznej utraty dziecka.

Biedna kobieta spędziła noc bezsennie, dręczona trwogą o przyszłość jedynej córki.

Gdy nadszedł ranek, powzięła postanowienie.

Chciała spróbować po raz ostatni zapukać do serca córki.

Była godzina jedenasta przed południem, gdy się ubrała i wyszła z domu.

Od Olgi wiedziała, gdzie Klara mieszka. Drogę do wskazanego jej przez Olgę domu odbyła głęboko zamyślona, a w twarzy jej widny był wielki smutek.

Ale w pensjonacie dowiedziała się pani Ropska, że Klara wyprowadziła się stamtąd jeszcze przed czterema tygodniami do mieszkania, które jej urządził Wolecki.

— 103 —

Jakkolwiek w pensjonacie mówiono o przyszłej pani Woleckiej z wielkim szacunkiem, każde słowo było jakby pchnięciem w serce pani Ropskiej.

Wybrałą się znowu w drogę, ale tym razem do eleganckiej dzielnicy.

Gdy stanęła przed wymienionym jej w pensjonacie domem, nie miała odwagi wejść do niego. Gdy się wreszcie zdecydowała, zapytać portjera o mieszkanie Lili, ten wskazał jej tylne schody, prowadzące na pierwsze piętro, gdzie wnet przeczytała w na bronzowej tabliczce nazwisko Lili.

Młoda pokojówka, która jej otworzyła drzwi, przyglądała się skromnie ubranej staruszce z pewnem zdziwieniem i nieufnością i zapytała, czego żąda.

— Chce się pani widzieć z wielmożną panią?— spytała, gdy jej pani Ropska rzekła, iż chce mówić z Lilą. — Tak, to może sobie każdy powiedzieć.

Ja jednak muszę wiedzieć, kogo mam oznajmić wielmożnej pani; proszę mi tedy powiedzieć, jak się pani nazywa i czego chce.

Pani Ropska zaśmiała się gorzko.

— Tak, tak. Proszę powiedzieć pani, przyszła pani Ropska, a z pewnością mnie przyjmie.

Pokojówka zdziwiona ostrością tonu, w jakim przemawiała staruszka, odeszła. potrząsając głową, ale nie uważała za stosowne poprosić przybyłej, by weszła do mieszkania.

Lila, która dopiero co wstała i czytała właśnie poranny dziennik, niemało się zdziwiła, gdy pokojówka oznajmiła jej, że przyszła jakaś pani Ropska, która chce się z nią widzieć.

Humor

TEN MIAŁ RACJĘ.

Rzecz dzieje się w Państwowym Instytucie Dentystycznym w Warszawie. Jeden ze starszych kolegów uspakaja studentów i studentki następującemi słowy:

— Panie i panowie Nie czyńcie napaści na współkolegów żydów Pamiętajmy, że zadaniem naszem jest wyrywanie, a nie wybijanie ludzkich zębów.

WSZYSTKO JEDNO

— Proszę funt chleba

— Ciemnego czy jasnego?

— Wszystko jedno To dla ślepego biedaka

OBŁOK KURZU.

— Coś tak pokaleczony?

— Obłok kurzu wywrócił mnie na szosze

— Albo to obłok może kogo wywrócić?

— Ba, ale za nim leciał motocyklista.

WŚRÓD MŁODZIEŻY

— Jak tam u was w domu?

— Wiadomo, matka rządzi.

— Co mówisz? A ojciec nie ma nic do powiedzenia?

— Chyba w nocy przez sen.

NARZECZONA SKAZAŃCA

74)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV. Marcell Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie. W tym czasie ks. Beaufort, chcąc zgłębić tajemnicę margrabiny Pompadour, wysłał do jej matki, p. Poisson, swego zausznika, wicehrabiego Marillac.

•

— Słowa pani zawierają niezaprzeczoną prawdę — rzekł Marillac, pozyskując tym sposobem zaufanie pani Poisson.

— Przynieś jeszcze panu hrabiemu smażonych ananasów! — zawołała na służącą i zwróciła się znowu do Marillaca — częstuję niemi tylko tych, którzy mi się podobają! Jest to coś doskonałego! Ananasy, które wyhodował mój ogrodnik, są lepsze od wersalskich! — Pani Poisson roześmiała się głośno i serdecznie — powiadam panu, że są o wiele lepsze i doskonalsze, większe, soczystsze!

Służąca przyniosła, szambelan skosztował.

Powinszować pani, niezrównane! — zawołał.

Pochwała ta wywarła na pani Poisson najprzyjemniejsze wrażenie. Podała wicehrabiemu przez stół swą wielką, mięsistą rękę i uścisnęła jego delikatną i białą dłoń.

— Podobasz mi się pan! Zaraz w panu poznać dworaka! — rzekła — cieszę się niewymownie, że mam pana swoim gościem.

— Zaszczyt spada tu tylko na mnie — najłaskawsza pani — zapewnił Marillac, zrozumiąwszy, jakim sposobem najłatwiej pozyskać matkę margrabiny — daję słowo, nigdzie nie spotkałem tak doskonałych ananasów. Prawdziwy przysmak!

— Przysmak!... tak, dobrze pan powiedział, przysmak, kochany wicehrabio! Moja córka margrabina niema tak dobrych. Wiesz pan, moja córka jada i pije niewiele. Już będąc panią d'Etoiles nie jadała wiele, chociaż mogła sobie pozwolić, bo ten Normandczyk d'Etoiles był już wówczas niesłychanie bogaty. Gdy moja córka poszła za niego, skończyły się wszystkie troski i cała bieda.

Marillac zauważył, że pani Poisson zaczyna być szczerą. Była to chwila, na którą polował.

— Troski i bieda? — podchwycił z udanem zdziwieniem.

— Tak, tak i pocóżbym to ukrywała? Widzisz pan, jest to bardzo naturalnem, jakże mogło być wówczas inaczej? — opowiadała matka margrabiny — mój mąż, jak panu mówiłam, był człowiekiem prostym, bez przedsiębiorczego ducha. Masarstwo, to jest handel wędlin i połączona z tem mała szynkownia nie przynosiła wiele. Była to nędza. Sto razy mówiłam memu mężowi: „Poisson! jesteś osieł, nie umiesz prowadzić interesów!" Tak, tak, kochany wicehrabio, mówiłam mu to, miałam wówczas więcej energji. No, teraz już tego nie usłyszy. Spoczywa z Bogiem! Nie był to wcale mąż dla mnie.

— A jednak wytrwałaś pani z nim wiernie aż do końca!

— Tak, to prawda. Potem szło nam już lepiej. — Ba, o co zawadziłam, to panu opowiem! — mówiła matka margrabiny dalej — z biedą i kłopotami żyłoby się jeszcze, ale zaszło znów coś niespodziewanego. Nasza Joasia dorosła. Gdy miała lat piętnaście, była już tak rozwinięta, że mogła iść zamąż, choćby zaraz! No, i wyobraź pan sobie, kochany wicehrabio, co za nieszczęście! Przychodził do nas od czasu do czasu jakiś biedaczysko, młody muzykant. Kupował to i owo, a przytem miał zwyczaj posiedzieć z godzinkę i zagrać coś na skrzypcach. Grał dobrze, trzeba mu przyznać, ale na co się to przydało? Co mu to przynieść mogło? Zaledwie suchy chleb. Grywał do tańca u starego Forquamier przy ulicy Saint-Denis. Ten Forquamier był to skąpiec, no! Płacił, gdy musiał płacić, zaledwie tyle, żeby człowiek z głodu nie umarł. Miał on ogród z salą do tańca i tam grywał młody Rameau.

— Młody Rameau? — zapytał szambelan.

— No, tak, tak się nazywał młody muzykant; Narcyz Rameau! — mówiła pani Poisson dalej — ja sobie myślałam, że w tem niema nic złego, choć zaczął potem przychodzić do nas codzień; skądże mi mogło przyjść do głowy, że moje dziecko, Joasia zakocha się w takim biedaku. Zdaje mi się dziś jeszcze, że on jej tak przewrócił w głowie swoją muzyką! Głupie to jeszcze było wówczas, prawie dziecko! Co ona mogła wiedzieć o bogactwie i biedzie. Młody muzykant grywał u nas, a ona słuchała. Jak mówiłam, grał ładnie, iż aż człowieka chwytało za serce. Byłby daleko więcej grą swoją zarabiał, ale ten Forquamier tak żyłował biedaka, że aż wstyd!

— Jak się nazywał? — zapytał szambelan.

Narcyz Rameau! — powtórzyła matka margrabiny.

Marillac zapamiętał dobrze nazwisko.

— Jest to bardzo interesująca historja, najłaskawsza pani — rzekł — proszę opowiadać dalej.

— I wiesz pan, na czem się to skończyło, kochany panie wicehrabio? Joasia zakochała się w bladym muzykancie i pewnego dnia uciekła. Wynajęła sobie z tym nędzarzem małą izdebkę i ofiarowała mu swą rękę.

— Pobrali się? — zapytał Marillac.

— Tak jest, pobrali się! Byłam wściekła... i wiesz pan, kto wówczas głównie występował przeciwko mnie, a związek ten pochwalał? Mój mąż, ten ograniczony Poisson! Pozbyliśmy się Joasi, mnie jednak wcale nie podobała się ta zmiana. Użyłam wszystkich sposobów, aby Joannie otworzyć oczy, dowieść, że nie powinna być zadowoloną takim losem. To przecież na tej głupiej miłostce z muzykantem skończyć się nie mogło! Joasia była jeszcze młoda, nic jeszcze nie było stracone. Wkrótce słowa moje znalazły posłuch, zaczęła doznawać niezadowolenia, gdyż miłość nie zaspakajała jej upodobania w pięknem ubraniu, miłości nie można było przetopić na luidory. Ha! ha! ha! panie, nędza najłatwiej pokonywa miłość! Zobaczył ją bogaty d'Etoiles i pewnego pięknego poranku udało się wywabić ją z mieszkania, w czasie, gdy muzykant grał u Forquamiera do tańca. Dzierżawca poborów przybył powozem i zabrał ją z sobą. Tak się skończyła awantura z tym bladym skrzypkiem, głodomorem.

— Stanowczy to był krok i chwalebna determinacja — pochwalił Marillac.

— Cóż można było zrobić innego, kochany panie wicehrabio? Czyż miałam Joannę pozostawić u tego Narcyza Rameau na nędzę, którą sama najlepiej znałam? Nie, trzeba było zmienić to bądźcobądź. Joanna była warta czegoś lepszego, niż siedzenia o głodzie z biednym muzykantem. Był to wcale dobry człowiek, nie przeczę temu. Grał dobrze, znał się na swojej sztuce... ale nędzarz, kochany wicehrabio...

— Narcyz Rameau, muzykant, powrócił więc do domu i nie zastał swej pięknej młodej żony — rzekł Marillac — izdebka była pusta... został sam...

— Żal mi bardzo było biedaka, był on jak obłąkany, jak warjat — mówiła dalej matka margrabiny — widzę go dziś jeszcze, jak wśród nocy wpadł do nas. Myślałam, że rozmawiam z warjatem. Następnie padł, jakby apopleksją rażony. Zaledwie przyszedł do siebie, ale od tego czasu stał się nagle innym człowiekiem, to jest niezawodnie nie lepszym. Przedtem grywał regularnie za pieniądze i żył dosyć porządnie, od tego czasu stał się niezdolnym do żadnej pracy, nie chciał zarabiać, nie dbał o nic.

— Co się z nim dzieje teraz? — zapytał Marillac.

— Ba! któż to wie? — odpowiedziała pani Poisson, wzruszając ramionami — opuścił się zupełnie, słyszałam niedawno, że nawet niema własnego mieszkania i że nie grywa już u Forquamiera.

— Gdzież zatem grywa?

— Zdaje się, że nawet niema skrzypiec. Nie grywa wcale.

— Z czegóż więc żyje? — zapytał szambelan.

— Nie potrzebuje wiele dla siebie, więc pójdzie do tego lub owego przyjaciela i ten mu dopomaga przez czas jakiś.

— Tak dalece się opuścił?

— Najzupełniej. Ale cóż na to poradzić? To już tylko jego interes. Może jeszcze trochę pieczeni, kochany wicehrabio?

Marillac podziękował.

— I ten muzykant Narcyz Rameau nigdy się nie pytał, nie starał się czegoś dowiedzieć?...

— O Joannie? — dokończyła matka margrabiny — nie wie, gdzie się udała... nigdy mu o tem nie mówiłam. Cóżby to za cel mieć mogło, kochany wicehrabio?... Powiedz pan sam! się stało, to się stało. Na cóżby się zdało, gdyby muzykant chciał robić jakie sceny? Nie, rzecz była skończona, stało się! I czyż nie miałam słuszności? Czym nie roztropnie postąpiła? Margrabina nie była przecież przeznaczona biednemu muzykantowi! Mówiłam już panu przed chwilą: „kto się urodził do gronostajów, ten je mieć będzie, choćby był w nędznej chacie ukryty" — jak wówczas moja Joanna.



Młody muzykant grywał a ona słuchała

— Jeszcze jedno pytanie, łaskawa pani... czy rozstanie wówczas przykrem było dla pani margrabiny?

— To się rozumie. Była szalenie zakochaną w tym biednym, nędznym, bladym muzykancie. I gdybym ja się była w to nie wmieszała, pozostałaby w nędzy jeszcze przez długie lata — odrzekła pani Poisson.

— Dzięki pani pomocy, dzięki zdeterminowanej interwencji pani, wszystko na lepsze się zmieniło. Pozwoli łaskawa pani, że jej tego powinszuję! — rzekł szambelan, wstając i dziękując matce margrabiny za znakomite przyjęcie. — Muszę już wyjeżdżać ażeby przed zapadnięciem nocy być z powrotem w Wersalu. Spędziłem tutaj kilka bardzo przyjemnych godzin.

— I dla mnie te chwile były bardzo przyjemne, kochany wicehrabio! Przy sposobności racz mnie pan odwiedzić — rzekła pani Poisson, odprowadzając gościa aż do sieni.

W pobliżu oczekiwał nań powóz dworski.

Szambelan ukłonił się raz jeszcze nieocenionej pani Poisson i wsiadł do powozu.

Późnym dopiero wieczorem przybył do Wersalu i udał się natychmiast do księcia, któremu rozmowę z matką margrabiny opowiedział i powtórzył.

— Dobrze, wicehrabio, dobrze! Pierwszy kochanek margrabiny nazywał się zatem Narcyz Rameau — rzekł książę, gdy Marillac zakończył swoje sprawozdanie, zdaje mi się, że nie myliłem się, gdym przypuszczał, że byłem na właściwym tropie. Narcyz Rameau. Tu trzeba wynaleźć tego zaniedbującego się i doprowadzonego do nędzy muzykanta. Musi być w Paryżu, gdyż daję słowo, margrabina nie kogokolwiek innego, tylko jego musiała zobaczyć na bulwarach.

LIII.
POWRÓT

Puszczając się w daleką drogę do Tulonu, Adrjanna była sama w dyliżansie.

Aż do tej chwili wszystko powiodło jej się doskonale i powracała z tą pocieszającą pewnością, że dostawi biednemu skazańcowi ułaskawienie. Ukryła ten dokument na sercu. Od niego zależało życie jej ukochanego.

Pierwsza część podróży odbyła się bez opóźnienia i przeszkody.

Z wzrastającą niecierpliwością oczekiwała Adrjanna dalszego jej ciągu. Konduktor dyliżansu był dla niej bardzo uprzejmy od chwili, jak się przekonał, że wiozła rozkaz królewski.

We wtorek wieczorem dyliżans przybył do małego miasteczka Cravant, leżącego nad brzegiem rzeki Yonne i nagle się tu zatrzymał.

Adrjanna postanowiła zapytać o przyczynę przystanku.

Gdy otworzyła drzwiczki, zobaczyła, że konduktor rozmawiał z jakimś niemłodym człowiekiem w ubraniu rybackiem. W bliskości szumiała niezwykle wezbrana rzeka.

— Most łyżwowy został zerwany — rzekł konduktor, gdy Adrjanna wysiadała z powozu — niema komunikacji z drugim brzegiem rzeki.

— Co?... Nie możemy jechać dalej? — zapytała Adrjanna przerażona temi słowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Udały start „Ruchu" w mistrzostwach ligi państwowej

„Cracovia" — „Ruch" 0:3

Przed sędzią p. Kurzweilem ze Lwowa drużyny wystąpiły w następującym składzie: Ruch: Kurek, Kacy, Wadas, Zorzycki, Badura, Dziwisz, Wodarz, Wilimowski, Peterek, Giemza i Panhirsz. Cracovia: Golasowski, Pająk, Lasota, Mysiak, Chruściński, Ziszka, Zembaczyński, Ciszewski, Malczyk, Zieliński, Kisieliński.

Ruch, który wystąpił bez Urbana, wygrał powyższe zawody zasłużenie, będąc od samego początku meczu zespołem lepszym. Nie pozwolił on Cr. przyjść do głosu. Począwszy od Kurka, a skończywszy na Wodarzu, wydali wszyscy z siebie maksimum wysiłku, by powyższy mecz wygrać. Cracovia, która wystąpiła bez Kosoka, z rezerwowym bramkarzem, grała bardzo słabo. Jeżeli jej gracze będą się znajdować nadal w tej formie, jak na powyższym meczu, to białoczerwoni, w tym sezonie nie będą mieli wiele do powiedzenia. Brak strzelców, dał się poważnie odczuć.

Mecz zaczął się od ataku Cracovji, której napastnicy prymitywnemi sposobami podjeżdżali pod pole karne Ruchu, lecz tu Kacy i Wadas tłumili wszelkie ich zakusy. W 8 i 9 min. Peterek i Wilimowski zaprzepaścili pewne pozycje podbramkowe. W tym okresie gra nieco się wyrównuje. Ciszewski i Malczyk nie mają szczęścia w strzałach. Kurek ma mało do roboty. Pierwsza część nie należała do zbyt interesujących.

Druga połowa zaczęła się również dość nudno. Dopiero w 11 min. z zamieszania podbramkowego Ruch zdobywa pierwszą bramkę. Cracovia gra coraz chaotyczniej, oddając inicjatywę Ślązakom. W 30 min. pada dla Ruchu druga bramka, ładnie strzelona przez Peterka, a w 37 min. Giemza ustala wynik.

Drużyna mistrzoska Ruchu zasłużyła w zupełności na zwycięstwo. Widzów koło 6 tys.

Ruch rez. Wielk. Hajduki — Cracovia 1 b. 2:2 (0:2).

ŁKS ŁÓDŹ — STRZELEC 2:1 (1:0)
WISŁA — WARSZAWIANKA 4:1 (2:1)
POGOŃ — PODGÓRZE 3:1
WARTA — POLONIA 2:2 (1:2)

Gra ciekawa. Początkowo góruje „Polonia", dla której obie bramki zdobywa Ałaszewski. Po zmianie pól, przez niemal cały czas gry przewaga jest po stronie „Warty", która jednak wskutek niezręczności swego ataku, nie umie zdobyć więcej ponad jedną bramkę. Bramki dla „Warty" zdobył Nowacki i Przykucki.

Sędziował w obecności 2 tys. widzów prof Brzeziński.

Z BOISK MIĘDZYNARODOWYCH:
EGIPT — PALESTYNA 4:1
Budapeszt: Hungaria — Ferencvaroz 1:4.

Fuchs (Niemcy) prowadzi mecz Polska - Czechosłowacja

Jak się dowiadujemy, mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja w dniu 15 bm. który będzie rozegrany w Pradze, prowadzić będzie sędzia niemiecki Fuchs z Lipska.

Druga serja rozgrywek o mistrzostwo Śląska rozpoczęta

Niespodzianki w klasie A

KS. Chorzów — KS. Orzeł Wełnowiec 3:0 (2:0). Pięknym sukcesem może się poszczycić Chorzów, który pokonał bezapelacyjnie zespół Orła. Wynik Chorzowa zasługuje tembardziej na wyróżnienie, że zdobyty on został ze zespołem, w którym grało 4 rezerwowych graczy. U Orła do porażki przyczyniła się kłótnia graczy (pomiędzy sobą), tak, że Orzeł nie mógł się zdobyć na żadne skonsolidowane akcje przeciwko Chorzowowi. Gra przez cały czas pod przewagą Chorzowa, dla którego bramki zdobyli: Stenrok 2, Kania 1.

Naprzód Lipiny K. S. Dąb 1:0 (0:0). Jedyna bramka padła w ostatniej minucie gry ze strzału Kloska.

Słovian Katowice — „06" 0:0. Wynik odpowiada przebiegowi gry, bowiem napady obu zespołów były najsłabszą częścią drużyn.

AKS. Król. Huta — Koszarawa Żywiec 0:0. Olbrzymią niespodziankę zgotowali żywczanie miejscowemu AKS., który, dufny w swe siły po tak pięknem zwycięstwie nad Cechie Karlin, w pierwszej połowie potraktował przeciwnika niepoważnie. Nic formalnie nie udawało się AKS'owi, a w drugiej połowie gry żywczanie rozpoczęli tworzyć mur nie do przebycia dla anemicznie strzelającego ataku AKS. Gra szczególnie w drugiej połowie typowa o punkty. W jak słabej kondycji strzałowej znajdował się atak Król. Huty, świadczy fakt, że Knaś przestrzelił nawet karny. Sędziował bez zarzutu p. Pecok.

IFC. Katowice BBSV. Bielsko 4:1 (0:1). W drużynie IFC. grał niepotwierdzony jeszcze dla IFC gracz Hersich, tak, że IFC. zawody te przegrywa. Bramki dla IFC. zdobyli po przerwie Herisch, Goerlitz i Knapczyk po 1

KPW. Katowice — Policyjny KS. Katowice 3:1 (1:0). Leader klasy A. grupy katowickiej Policyjny natknął się na twardy opór Kolejarzy, przegrywając zawody zasłużenie, co kosztuje go dwa cenne punkty. Zespół Policyjnego w drugiej połowie gry opadł z sił, a przy stanie 3:0 dla miejscowych honorową bramkę zdobywa Klima. Bramki dla Kolejowego PW. zdobył: „Bronder, Plachetka i Dudek po 1.

KS. Strzelec Wielk. Hajduki — KS. Odra Szarlej 0:0. Obie drużyny nie znajdują się jeszcze w najlepszej formie, dlatego też gra była mało interesująca. W obu zespołach wyróżnili się bramkarze.

Pocztowe PW. Katowice — KS. Rozwój Katowice 3:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Pocztowego PW., dla którego bramki zdobył Bartel, Jarocha i Kacy po 1.

Jedność Michałkowice — KS. Kościuszko Szopienice 3:0 (1:0). Gra równorzędnych przeciwników, lecz zespół „Kościuszki" prześladował fatalny pech. W drugiej połowie gry walka typowa o punkty, lecz spokojna. U miejscowych wyróżnił się bramkarz, który głównie przyczynił się do tak pięknego wyniku miejscowych Bramki dla „Jedności" zdobyli Kalus 2. Piela 1. Sędzia p. Knauer.

KS. Śląsk Siemianowice — KS. „07" Siemianowice 1:3 (0:0). Mistrzoskie derby dwu A-klasowych zespołów Siemianowic, zakończyło się zasłużonem zwycięstwem lepiej grającej w linji napadu drużyny „07", dla której bramki zdobyli Gawron, Goli i Schroetter po 1. Na wyróżnienie zasługuje u zwycięzców środkowy pomocnik Hanf, obrońca Dobzdok i Gawron w napadzie. U pokonanych — gra ofiarna.

KS. „Fortuna" Brzozowice — Ruch Radzionków 4:1 (:0). Zasłużone zwycięstwo „Fortuny" nad ostro i ambitnie grającym zespołem Radzionkowa.

KS. „Cykłon" Rogoźniki — KS. Odra I B. Szarlej 2:0.

Młodzież Powstańcza Wodzisław — K. S. Chwałowice 2:1 (0:0). Z trudem wywalczone zwycięstwo, bowiem Wodzisławianie wystąpili w składzie mocno osłabionym.

K. S. Naprzód Katowice — Ligocianka 2:1 (1:0). Zawody typowe o punkty. Bramki dla Naprzodu zdobył Pohl i Buchta.

K. S. Stadjon Mikołów — T. S. Murcki 5:1 (2:1). U Stadjonu wyróżniła się przedewszystkiem linja napadu, przyczem bramki zdobył cały atak.

K. S. „24" Szopienice — K. S. Soła Oświęcim 3:1 (0:1). Miejscowi wygrali mecz niezasłużenie. Bramki zdobyli Czug, Kozioł i Smol po 1.

K. S. Diana Katowice — K. S. Pogoń Katowice 2:1 (1:1). Gra szczególnie w drugiej połowie ostra, przyczem sędzia wystawił dwu graczy Pogoni, zaś jeden z obrońców Diany wskutek kontuzji został zniesiony z boiska. Bramki dla Diany zdobyli Hamer i Konopka.

K. S. CONCORDIA KNURÓW — K. S. DJANA KATOWICE 4:2 (2:0)

Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na to, że Djana pokonała w Zaborzu „Preussen". Mimo, że Concordia wystąpiła bez Gajdy i Hermana, zdołała ona po interesującej **grze pokonać groźny zespół Diany.**

Polski K. S. Czeski Cieszyn — S. K. Sparta Dobra 1:2 (1:1). Niezasłużona porażka P K. S., który przestrzelił karny i w dodatku miał wielkiego pecha.

KS. Roździeń-Szopienice — KS. „09" Mysłowice 2:1 (0:1). Zasłużone zwycięstwo Rozdzienia.

Zacięte walki o mistrzostwo

Czechosłowacji

W ub. sobotę rozegrano w Pradze dwa ważne spotkania o ile chodziło o zadecydowanie, kto ma spaść z pierwszej Ligi, oraz uplasowanie się w środku tabeli.

O pozostanie w Lidze walczyli w obecności 6 tys. widzów „Viktoria" Žižkov — SK. Židenice, które to spotkanie zakończyło się po dramatycznej walce ze strony obu drużyn wynikiem 3:3 (2:2).

Było to spotkanie dwóch równorzędnych przeciwników i do ostatniej chwili nie było wiadomo, kto zwycięży. Każdorazowo prowadzenie zdobywała „Viktoria", a to ze strzałów Motaka, Kristala i Steinera. Židenice zdobyło swe bramki przez Zajicka, Sterca i Gallera.

Cechie Karlin — Bohemians 3:3 (2:2). Podobny wynik uzyskano również w powyższem spotkaniu. Obie drużyny grały naogół dobrze, przyczem więcej podobała się Cechie Karlin, u której najlepszym był Budenicek, zdobywca wszystkich 3 bramek. Dla Bohemians bramki strzelił **Sher, Beibl i Cerveny.**

Praga: Sparta — Słovian 2:2.

Mistrzostwa Austrji bez zmian

Sobotnie rozgrywki o mistrzostwo pierwszej Ligi, rozegrane już w 17 kolejce, przyniosły same zwycięstwa faworytów, aczkolwiek niespodziewanie wysokie zwycięstwo „Vienny" nad zwycięzcą pucharowym FAC w stosunku 5:1 znalazło głośny oddźwięk w Wiedniu.

„Vienna" początkowo nie potrafiła się znaleźć na boisku, a tylko dzięki swym tyłom, potrafiła obronić się przed dość częstemi wypadami gości. W 10 min. Adelbrecht zdobywa dla „Vienny" bramkę, lecz w tej samej minucie wyrównuje Dostal. Pod koniec przerwy „Vienna" gra już lepiej, czego dowodem są dwie bramki, strzelone przez Artimowicza. Po przerwie FAC mało dochodzi do głosu, a Artimowicz ustala wynik dnia.

„Austria" odniosła łatwe zwycięstwo nad Libertasem w stosunku 3:0, zaś „Donau" po zupełnie wyrównanej walce przegrywa z WAC 0:1.

W tabeli prowadzi nadal „Admira" przed „Rapidem", Austrią" i „Vienną".

Bokserzy polscy wyruszają 5 maja do Ameryki

Do Stanów Zjednoczonych wyruszy drużyna polska w dniu 5 maja na kolosie transatlantyckim, „Berengaria" „Cunard - Linie" Powrót nastąpi 27 maja na statku „Montcaln" należącym do „Canadians Pacific".

Naturalnie sprawy personalne będą dopiero rozstrzygnięte po wszystkich wielkich spotkaniach międzynarodowych, jakie czekają naszych pięściarzy.

Hartlik zwycięża poraz drugi w biegu Kurjera Poznańskiego

Doskonałe wyniki Heljasza, Lokajskiego i Pławczyka

W niedzielę odbył się w Poznaniu 14 z rzędu bieg na przełaj, zorganizowany przez POZLA. Na starcie stanęło 96 zawodników na 124 zgłoszonych. Ze znanych zawodników zjawili się Fiałka, Hartlik, Orłowski, oraz najlepsi zawodnicy okręgu poznańskiego. Trasa wynosiła 4 tys. metrów i była stosunkowo ciężka. Chwilami zawodnicy biegli pod wiatr. Głównym faworytem był Hartlik, który wygrał ten bieg w ub. roku. W roku bieżącym Hartlik z miejsca obejmuje prowadzenie i, jako pierwszy, w doskonałej formie przerywa taśmę w czasie 14:14.6 min. przed Fiałką (Cracovia) o 80 mtr. w tyle. 3) Janowski (Warta). 4) Nogaj, 5) Andrzejewski. 6) Rutkowski, 7) Orłowski (Śląsk). Ogółem przybyło do startu około 80 zawodników.

Z okazji biegu na przełaj odbyły się drugie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne dla panów, które zgromadziły kilkunastu czołowych zawodników Polski Pozatem startowało 2 Niemców, mianowicie rekordzista świata w 10-boju Siewert, oraz Pflug, akademicki mistrz świata na 100 mtr.

Pflug wygrał trójbój sprinterski: 60 mtr., 80 mtr. i 100 mtr. 18 pkt. przed Czyżem (Śląsk) 12 pkt. i Radwańskim (Poznań) 10 pkt. W pozostałych konkurencjach wyniki są następujące:

Kula — Heljasz 15.84 mtr., 2) Siewert 14.10 mtr., Tilgner 13,51 mtr. **Skok wzwyż** — Pławczyk 1,90 mtr.. 2) Lokajski i Hofman 1.75 mtr. **400 mtr.** — 1) Biniakowski 52,1 sek., 2) Drozdowski (Cracovia). **Oszczep** — 1) Lokajski 62.42 mtr.. 2) Sievert 61.64 mtr. **Tyczka** — Zakrzewski, Adamczak i Klemczak po 3,40 mtr. **Dysk** — Heljasz 42.03 mtr., Sievert zajął 5 miejsce. **800 mtr.** — 1) Kostrzewski 1:59.8 sek., 2) Drozdowski (Crac.) 2 min. 3) Maszewski (Warszawa). **Skok w dal** — 1) Sikorski 6,83 mtr., 2) Hofman 6.75 mtr., 3) Pławczyk 6,43 mtr. **4×100 mtr.** Warta 45.8 sek.

Liga angielska finiszuje

„Arsenal" tuż przed zdobyciem mistrzostwa

Mistrzostwa Ligi angielskiej właściwie zostały już rozstrzygnięte, a to sobotniem spotkaniem pomiędzy „Arsenalem", a kroczącym tuż za nim z różnicą dwu punktów w tabeli „Huddersfield". „Arsenal" wygrał na boisku ostatnich w stosunku 3:1 i trudno będzie już teraz „Arsenalowi" wydrzeć pierwszego miejsca, mimo rozegrania jeszcze 5 spotkań. Dwu ostatnich w tabeli walczyło niemniej zacięcie, jak „Arsenal" o pozostanie w Lidze. „Chelsea" pokonała w pięknym stylu FC. Birmingham w stosunku 3:0.

Arsenal — Huddersfield 3:1, Birmingham — Chelsea 0:3, Blachurn Rovers — Sheffield United 3:1, Derby Co. — Tottenham Hotspur 4:3, Everton — Stoke C. 2:2, Leeds Un. — Leicester C. 8:0, Manchester City — Portsmouth 2:1, Middlesbrough — Wulverhampton 0:0. Newcastle United — Aston Villa 1:1, Sheffield W. — Sunderland 2:0, West Bromwich A. — Liverpool 2:0.

Nowi mistrzowie pięściarscy Zw. Strzeleckiego na Śląsku

W Rudzie Śl. odbyły się wczoraj finałowe walki z cyklu rozgrywek bokserskich Zw. Strzeleckiego. Wszystkie walki, a przedewszystkiem w wagach lżejszych stały na b. wysokim poziomie sportowym.

Tytuły mistrzoskie od wagi muszej do ciężkiej zdobyli: Mrozek (Święt.), Krawczyk (Nowy Bytom). Pawlica (Katowice). Milic (Katowice). Fajkus (Ruda), Świerk (Święt.), Nicheska (Katowice), Kisewetter (Ruda).

Sport w Wielkopolsce

KLASA A. W POZNANIU

W zawodach o mistrzostwo klasy A. okręgu poznańskiego, Legia pokonała Kolejowy Poznań 2:0 (1:0). Obie bramki dla Legji strzelił Chmielewski.

Sparta — Ostrowski K. S. 1:1 (1:0). Gra toczyła się pod znakiem lekkiej przewagi Sparty, której ataki jednak nie uwidoczniły się cyfrowo. Bramki dla Sparty zdobył Darzyński i dla Ostrowskiego, Szymański.

St. Marusarz wygrywa bieg zjazdowy
na Hali Kondratowej

W sobotę popołudniu odbyła się pierwsza część ogólnopolskich zawodów narciarskich w kombinacji alpejskiej o puhar Zylbermana, zorganizowanych przez „Wisłę" zakopiańską na Hali Kondratowej.

Biegi odbywały się przy pięknej pogodzie, dobrych warunkach śnieżnych. Trasa prowadziła ze szczytu Suchego Kondrackiego stromemi zboczami i ciągnęła się na przestrzeni 1500 m. Warunki biegu zjazdowego, zwłaszcza w jego górnej części, były ciężkie i tembardziej podkreślić należy świetne czasy zawodników, którzy brawurowo szusowali po stromych stokach na twardym zbitym podłożu śnieżnem.

W szczególności wspaniały był szus Stan. Marusarza, który uzyskał fenomenalny czas 0.55, zajmując pierwsze miejsce w biegu zjazdowym. Znakomity zjazdowiec Schindler gorszy miał czas od Marusarza zaledwie o 8 sek., skutkiem zrobienia dłuższego łuku. Niespodzianką było zajęcie trzeciego miejsca przez młodego zawodnika świetnie zapowiadającego się zjazdowca Granfelda. Zwycięzca zawodów slalomowych podczas Świąt Wielkanocnych Orlewicz uplasował się razem ze znakomitym zjazdowcem Zającem na czwartem miejscu. Pierwsza 15-tka zawodników to zaledwie różnica czasu jeden od drugiego 1 — 2 sekund. Wszyscy uzyskali znakomite wyniki przy tego rodzaju długości i trudnych warunkach.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Marusarz Stanisław (SNTT) 0.55, 2) Schindler Jan (Wisła) 1.03, 3) Granfeld (Wisła) 1.04, 4) Orlewicz (Wisła) 1.04½, 5) Zając Wisła 1.04½, 6) Bielatowicz (Wisła) 1.05, 7) Mrowca Franc. (Sokół) i Zuzianiak (Wisła) 1.06, 8) Lipowski (Wisła) 1,08, 9) Jabłoński (SNTT) 1.09, 10) Lorek i Suleja (SNTT) 1.11, 11) Brach (SNTT) 1.12½, 12) Gąsienica-Mięsacz (Wisła) 1.15, 13) Herbaczewski (Wisła) 1.16, 14) Matyja Piotr (Sokół) 1.22.

Drużynowe wyniki przedstawiają się następująco: 1) drużyna SNTT. 4.26, 2) Wisła 4.28, 3) Wisła II 5.24, 4) i 5) Sokół 6.39, 6) SNTT. 7.48.

Mistrz Westfalji Schalke „04" w Katowicach

Jak donosi część prasy polskiej, w bieżącym roku ma przyjechać do Katowic drużyna piłkarska Schalke „04". która uważana jest za jeden z najlepszych zespołów niemieckich mimo ciężkiej kontuzji jednego z czołowych graczy Kuzura.

Starania w tym kierunku poczynił zarząd katowickiego IFC., który pragnie sprowadzić zespół niemiecki z okazji poświęcenia stadjonu na Muchowcu.

Niewiadomo jednak, czy Schalke „04" zgodzi się na propozycję IFC., bowiem katowiczanie nie znajdują się obecnie w tak dobrej formie, by mogli się okazać równorzędnym przeciwnikiem. Jako dowód posłużyć może fakt, że IFC. przegrał ostatnio w Gliwicach.

Przyjazd „Vienny" do Krakowa odwołany

W dniach 14 i 15 bm. bawić miała w Krakowie austrjacka drużyna piłkarska Vienna, która rozegrać miała dwa spotkania z krakowskiemi drużynami Wisły i Cracovji.

Ponieważ w dniu 15 bm. odbywa się mecz Polska — Czechosłowacja, a ponadto mecz Kraków — Śląsk, zarówno Wisła jak i Cracovia nie mogłyby wystawić przeciwko wiedeńczykom dostatecznie silnych składów.

Wobec tego, — przyjazd Vienny do Krakowa przełożony został na dalszy termin.

Warta wyjeżdża do Niemiec

6 maja drużyna poznańskiej „Warty" grać będzie w Berlinie przeciwko wielokrotnemu mistrzowi tego miasta drużynie Tennis — Borussia.

Szkoda, że Poznańczycy są w tak słabej formie obecnie.

Polscy pięściarze zawodowi w Niemczech

Mecz zawodowców polskich i niemieckich rozegrany w Zgorzelicach na Śląsku Dolnym dał wyniki następujące: waga piórkowa: Bartneck (Wrocław) bije na pkt. Wrazidłę (K. Huta), w. lekka: Górny (K. Huta) remisuje z Bernhardtem (Lipsk), w. półśrednia: Bruno (Zabrze) bije Klarowicza (K. Huta) przez k-o, w. półciężka: Alfred Polter (Lipsk) wygrywa na pkt. z Niesobskim (K. Huta), a w wadze ciężkiej Artur Polter (Lipsk) wygrywa po 8-rundowej walce z Kantorem (Warszawa).

Zbyszko Cyganiewicz walczy i zwycięża

Jak donoszą z Ameryki, najsławniejszy polski zapaśnik zawodowy Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz, po kilkorocznej przerwie powrócił znów do czynnego sportu i obecnie bierze udział w turnieju zapaśniczym w Buenos Aires. odnosząc stałe sukcesy. Zbyszko-Cyganiewicz liczy obecnie 55 lat. a mimo to znajduje się nadal w znakomitej formie.

GLANIA (SOKÓŁ KRYWAŁD)
wygrywa bieg Sokoła bogucickiego

II wiosenny bieg „Sokoła" w Bogucicach zgromadził na starcie **47 zawodników.**

Bieg ten urządzony poraz drugi na wstępie sezonu zmobilizował między innemi bardzo wielu młodych zawodników, którzy mimo chwilowego niepowodzenia, obiecali w tradycyjnym biegu ‚Polonii' dobijać się o czołowe miejsca. Zeszłoroczny zdobywca nagrody przechodniej, Żyłka, który z gniazda Król Huta oddał w bieżącym roku nagrodę młodymu jeszcze i wiele obiecywującemu druhowi Glani z Sokoła Krywałd. Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Grupa senjorów — trasa około 3000 mtr. 1) Glania Alfred, ‚Sokół" Krywałd w czasie 10:15,7, 2) Porala Edward „Sokół" Dąbrowa Górnicza. 3) Kazek Antoni, „Strzelec" Rybnik (poza konkursem), 4) Niewidok Gerhard „Sokół" Chorzów, 5) Żyłka Alojzy „Sokół" Król. Huta.

Grupa junjorów — trasa około 2000 mtr. 1) Przybyła Mieczysław ‚Sokół" Dąbrowa Górn. 2) Książek Franciszek „Sokół" Brynów, 3) Szleger Rudolf „Sokół" Chorzów, 4) Konieczny Józef (niestowarzyszony), 5) Linke Otton „Sokół" Bogucice.

Reprezentacja Ligi zmierzy się
z reprezentacją miasta niemieckiego

W dniu Ligi PZPN — 31 maja rb. zarząd Ligi projektuje zorganizowanie w jednem z miast polskich międzynarodowego meczu piłkarskiego między reprezentacją Ligi, a reprezentacją jednego z miast, lub okręgów niemieckich.

Nie wiadomo, co wpłynęło na tę decyzję zarządu Ligi, który przyrzekał delegacji śląskiej coś innego.

Polscy bokserzy wyjechali do Budapesztu
na mistrzostwa Europy

Z niedzieli na poniedziałek w nocy wyjechała do Budapesztu na mistrzostwa Europy w boksie polska reprezentacja bokserska w składzie: Rotholc, Forlański, Antczak, Chmielewski, Majchrzycki, Karpiński i Piłat. Kierownikiem ekspedycji polskiej jest prezes PZPB, p. Baranowski z Poznania.

W Katowicach nastąpiło połączenie z grupą warszawskich zawodników, a wyjazd z Katowic do Budapesztu nastąpi w poniedziałek o godz. 12.23.

W Budapeszcie, oprócz mistrzostw Europy odbędzie się 18 bm. spotkanie Polska — Węgry, które prowadzi znany w Polsce czeski sędzia Laube. PZB. zastrzegł sobie możność wysłania na spotkanie z Węgrami zastępców, w razie kontuzji któregoś z zawodników w poprzednich walkach.

Pięściarzy naszych w Budapeszcie czeka ciężkie zadanie, bowiem polska pięść musi sobie na forum międzynarodowem wyrobić odpowiedni respekt.

W mistrzostwach Europy weźmie udział 14 państw, przytem Polska, Niemcy, Węgry i Włochy wysyłają pełną drużynę, reszta, jak Czechosłowacja, której barwy bronić będą: Ulrich, Adamec, Stoekl, Hawełka i Kopeczek, najmniej 5 zawodników, przyczem nie będą reprezentowane wagi musza, kogucia i średnia.

Łódź — Tallin 10:6
Zwycięstwo łodzian nad bokserami estońskimi

W ub. piątek o godz. 17,40 odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie Łódź — Tallin, które zakończyło się zwycięstwem Łodzi w stosunku 10:6.

Po przywitaniu drużyn i wymianie upominków serię rozpoczynają: Preimuth (T) i Kunner (Ł), **w wadze muszej.** Estończyk jest dużo wyższy od swego przeciwnika i bardziej opanowany, to też wygrywa wysoko na punkty.

Waga kogucia: Kaeby (T) — Bitzer II (Ł). Bitzer atakuje swego przeciwnika, przyczem nadziewa się kilkakrotnie na lewe i prawe proste. Pomimo tego pod koniec uzyskuje zwycięstwo na punkty.

Waga piórkowa: Selberg (T) — Woźniakiewicz (Ł). Zwycięża wysoko na punkty Woźniakiewicz.

Waga lekka: Setpulow (T) — Wdowiński (Ł). Wielka przewaga techniczna i taktyczna Stepulowa, przynosi mu zasłużone zwycięstwo na punkty.

Waga półśrednia: Nilender (T) — Durkowski (Ł). Pierwsze starcie upływa na wzajemnej wymianie ciosów. W przerwie Nilender rezygnuje z dalszej walki z powodu kontuzji lewej ręki, oddając tem samem zwycięstwo przez techniczne k. o. Drukowskiemu.

Waga średnia: Kapustin (T) — Chmielewski (Ł). W drugiem starciu Kapustin leży na deskach. Wstaje on jednak po czterech sekundach, lecz otrzymuje ponowny cios prawym sierpowym i znów leży na deskach. Zwycięża przez k. o. Chmielewski w drugiej minucie i 40 sek.

Waga półciężka: Reino (T) — Jaskóła (Ł). Pomimo fizycznej przewagi Jaskóły, górował technicznie i taktycznie Estończyk, na którym sporadyczne sierpy Jaskóły nie wywierały żadnego wrażenia. Zwycięża na punkty Reino

Waga ciężka: Adelman (T) — Krenc (Ł). Adelman po pierwszej skutecznej wymianie ciosów uważał walkę za ukończoną, i pozwolił się w pierwszej minucie najspokojniej wyliczyć. Krenc był zaskoczony, gdyż napewno nie spodziewał się tego. Zwycięstwem tem Krenc dał ostateczne zwycięstwo Łodzi w stosunku 10:6.

Sędziował w ringu p. A. Kordasz.

Sport na Śląsku

ŚL. TOW. TENISOWE

po gruntownej przebudowie kortów otworzyło już sezon dnia 6 bm. Doskonałe położenie 4-ch pierwszorzędnych kortów w centrum miasta (Sztuczny Tor Łyżwiarski), wygodne szatnie, telefon, natryski i przystępne ceny, zachęcą bezwątpienia liczne rzesze miłośników białego sportu do wstąpienia do tego klubu.

Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat na Sztycznym Torze Łyżwiarskim.

SPORT W P. Z. P.
Oddział Młodzieży Katowice.

Ostatnio powyższe zrzeszenie rozegrało dwa spotkania ping-pongowe, z których wyszło zwycięsko, i to:

P. Z. P. — „Policyjny K. S."

Mecz rewanżowy, na stole „Policyjnego" przyniósł zwycięstwo Pezetpowcom w stosunku 6:3 (single: 4:3, double 2:0).

UWAGA, BIEGACZE P. Z. P.!

Młodzieży P. Z. P. zrzeszona w oddziale Katowice, zapisuj się gremjalnie, do biegu „Polonji" Zgłoszenia przyjmuje p. Sewer we wtorki i czwartki na schadzkach w „Kasynie Obywatelskiem". Katowice, 3-go maja.

KOMUNIKAT ŚLĄSKIEGO OKRĘGOWEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ.

Zarząd Śl. OKS. ustalił następujące diety, taksy sędziowskie itp. na rok 1934

Diety: Liga P. zł. 9,—, Liga Śl. zł. 7,—, Kl. A. zł. 5,—, B-Liga zł. 4,—, Kl. B. zł. 4,—, II. druż. i junj. zł. 4,—, s. linjowi zł. 3,—, do Bielska zł. 9,—, do Rybnika zł. 7,—, plus koszty podróży.

Taksy dla Śl. OKS. Liga P. zł. 5,—, Liga Śl. zł. 3,—, Kl. A. zł. 2,—, Kl. B. L. i B. zł. 1,—. Taksa egzaminacyjna, wynosi zł 3,— od kandydatów. Posiedzenia Zarządu Śl. OKS. odbywają się w każdą środę w Katowicach, przy ulicy Moniuszki, w restauracji „Adria". Korespondencję należy kierować na następujący adres: Sekretariat Śl. OKS. p. Emanuel Drosdz, Wełnowiec, G. Śl

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Unja Sosnowiec — Hakoah Będzin 3:1. Bramki dla Unji zdobyli Nowak. Słota i jedna samobójcza. Dla Hakoahu — Gutman. Czarni — Unja rez. 3:0.

Brygada Strzemieszyce — Zagłębie rez. Dąbrowa 3:2 (1:0). Brygada rez. — Orzeł Dąbrowa 5:2.

Płomień Milowice — CKS. Czeladź rez. 3:2. Bramki dla „Płomienia" zdobyli Maciążek 2 i jedna samobójcza. dla C. K. S. — obie Król.

NOWE WŁADZE „STRZAŁY"

Nowy zarząd S. T. S. „Strzały w Sosnowcu przedstawia się następująco: Stefan Kreks prezes, Stan. Musiał i Bol. Federowicz wiceprezesowie, I. Paliszewska. D. Słociński, Z. Kozłowski, H. Federowicz, P. Jeziorowski, R. Parzniewski, Indyka. Sobociński i Domański.

RUCH — MAKKABI 8:0.

Walka lokalnych rywali zakończyła się sromotną porażką sosnowieckiej Makkabi, która wystąpiła w osłabionym składzie. Kolejarze grali b. ambitnie i wygrali mecz zasłużenie.

HAKOAH — MAKKABI 2:0

Będziński Hakoah z okazji świąt rozegrał koleżeński mecz z sosnowiecką Makkabią wygrywając 2:0. Gra niezbyt ciekawa i na niskim poziomie.

BRYNICA — POLICYJNY 2:2 (0:2)

Gra typowa o punkty, chociaż chwilami b. ciekawa i ładna. Gospodarze wystąpili bez Kijańskiego. Geborka i Kucharskiego, Brynica bez Waleraka. Gra wyrównana, a w drugiej połowie Brynica mogła wygrać, gdyby nie słaba gra Krupińskiego. Gospodarze, chcąc wzmocnić obronę popełnili błąd, przeznaczając Luchterowi pozycję „beka". Bramki dla Brynicy zdobyli Krupiński i Kopeć I, dla gospodarzy, Drożniak i Żmijewski. Sędzia p. Wosiński b. słaby i nie nadaje się do prowadzenia tak odpowiedzialnego meczu. Brak mu przedewszystkiem zdecydowania.

Porażka polskich szermierzy
w Budapeszcie

W piątek wieczorem rozpoczął się w Budapeszcie pierwszy dzień turnieju szermierszego pomiędzy reprezentacją armji polskiej i węgierskiej.

Zawody odbyły się w sali kasyna wojskowego w obecności 1000 osób, przyczem mecz zaszczycili m. in. głównodowodzący armji węgierskiej gen. Karpaty. posłowie polscy w Budapeszcie, Białogrodzie oraz liczna kolonja polska.

Pierwszy dzień meczu zakończył się porażką polskich szermierzy, którzy pokonani zostali w szpadzie w stosunku 5:11 zaś w szabli w stosunku 6:10. W zespole polskim na czoło wybił się Segda, który w obu konkurencjach odniósł trzy zwycięstwa.

Do spotkań w szpadzie wystąpili ze strony Polski: Segda, Suski, Małysko i Friedrich. Ze strony Węgier Timar, Idrany, Borovsky i Gözy. Wynik poszczególnych spotkań był następujący:

Timar — Friedrich 3:0. Idrany — Małysko 3:2, Gözy — Suski 3:1, Segda — Borotsky 3:0, Małysko — Timar 3:2. Suski — Borovsky 3:0, Gözy — Friedrich 3:1. Timar — Segda 3:1. Idrany — Suski 3:1. Gözy — Małysko 3:0, Borovsky — Friedrich 3:2, Timar — Suski 3:0. Segda — Idrany 3:2. Borovsky — Małysko 3:1, Idrany — Friedrich 3:1, Segda — Gözy 3:2.

W szabli wystąpili ze strony polskiej: Segda, Suski, Dobrowolski i Friedrich, ze strony węgierskiej: Hamory, Maslay, Idrany i Timar.

Wyniki poszczególnych spotkań: Suski — Hamory 4:2. Dobrowolski — Maslay 5:2. Maslay — Suski 5:3 Hamory — Segda 5:3, Suski — Timar 5:3, Dobrowolski — Hamory 5:1. Maslay — Friedrich 5:2. Segda — Timar 5:1, Idrany — Suski 5:4. Hamory — Friedrich 5:2. Segda — Idrany 5:1. Dobrowolski — Timar 5:3. Friedrich — Idrany 5:3, Segda — Maslay 5:0.

W niedzielę wieczorem nastąpiło zakończenie turnieju.

Regulamin X. wiosennego biegu na przełaj

o nagrodę wędrowną „Polonji“

X Wiosenny Bieg na przełaj o nagrody wędrowne „Polonji“ odbędzie się 15 kwietnia 1934 roku w Katowicach w trzech oddzielnych grupach, mianowicie: grupa A — na trasie około 5.000 m., grupa B — na trasie około 2.000 m., grupa C — na trasie około 1.200 m.

Udział w biegu mogą brać wszyscy bez wyjątku obywatele Państwa Polskiego, którzy ukończyli 15 rok życia.

W grupie A mogą startować tylko zawodnicy, którzy ukończyli 18 lat życia.

W grupie B mogą startować wszyscy zawodnicy, urodzeni od 31 12. 1918 r. włącznie

W grupie C mogą startować zawodniczki, które ukończyły 18 rok życia.

Trasy biegów będą urządzone w okolicy parku Kościuszki i oznaczone chorągiewkami, każda odmiennym kolorem.

Początek biegu o godz. 12 wpołudnie.

Start i meta na boisku K. S. „Pogoń“. Biegi odbędą się według regulaminu przepisów PZLA.

NAGRODY INDYWIDUALNE WĘDROWNE.

W grupie A. Pierwszy zawodnik, który przerwie taśmę, otrzyma **nagrodę wędrowną Wyd. „Polonji“** i puhar. Nagroda przechodzi na własność po trzykrotnem z kolei lub pięciokrotnem poza koleją zdobyciu.

Prócz wyżej wymienionej nagrody na tych samych warunkach otrzyma **II nagrodę wędrowną — prezesa senatora Wojciecha Korfantego — pierwszy mijający metę zawodnik ze Śląska.**

Dalsze nagrody wędrowne na tych samych warunkach otrzymają:

Pierwszy Sokół — nagroda jubilera p. Smoczyka z Katowic.

Pierwszy czynny piłkarz — **nagroda Śl. O. Z. P. N. w Katowicach.**

Pierwszy z Stow. Młodz. Polskiej — nagroda red. sportowej „Polonji“.

Pierwszy czynny bokser — nagroda firmy „Sport“ w Katowicach.

W grupie B. Pierwszy **przerywający** taśmę zawodnik otrzyma **nagrodę wędrowną b. dyr. Czesława Wieniawy - Chmielewskiego.**

W grupie C. Pierwsza zawodniczka, **przerywająca taśmę, otrzyma drugą nagrodę wędrowną „Polonji“.**

Nagrody wędrowne indywidualne — specjalne — zdobywa ten zawodnik, sklasyfikowany na **pierwszem miejscu z pomiędzy 30 w obu grupach A i B. Musi jednak startować w biegu pod nazwą klubu lub stowarzyszenia przeznaczonej nagrody wędrownej.** W razie równych miejsc decyduje los.

NAGRODY DRUŻYNOWE WĘDROWNE.

Drużynową nagrodę wędrowną Wyd. „Polonji“ zdobywa to towarzystwo (klub), które w ogólnej klasyfikacji 3 grup zdobędzie największą ilość punktów.

W grupie A i B zostanie sklasyfikowanych pierwszych 30 **mijających metę. Pierwszy zawodnik otrzyma 30 pkt., drugi — 29, trzeci 28 itd. punktów.**

W grupie C zostanie sklasyfikowanych **pierwszych 20 zawodniczek,** mijających metę. Pierwsza zawodniczka otrzyma 20 pkt., druga — 19 itd. pkt.

NAGRODY INDYWIDUALNE.

W grupie A, B i C dla zawodników od 1 — 30 przewidywane są dyplomy. Zgłoszenia wraz ze startowem od zawodnika lub zawodniczki, zgłoszonej w Śl. O. Z. L. A. 20 gr. zaś niestowarzyszonych 40 gr., należy nadsyłać pod adresem **Ś. O. Z. L. A., Katowice, ul Pocztowa 11, skrytka pocztowa 63.** Termin zgłoszenia upływa 14 kwietnia o godz. 12. Zgłoszenia bez startowego nie będą brane w rachubę. Startowe można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Badania lekarskie zawodników odbywać się będą w dniu startu o godz. 10 w restauracji Noglika w parku Kościuszki. **Zawodnicy bez badania lekarskiego nie będą dopuszczeni do biegu.** Po zbadaniu lekarskiem wydane zostaną zawodnikom numery startowe za **kaucją 50 gr. i pokwitowaniem.** Wydanie numerów nastąpi na miejscu. Zwrot kaucji nastąpi po oddaniu numerów.

Obowiązuje kostium lekko - atletyczny i pantofle.

Po biegach i zestawieniu klasyfikacji odbędzie się rozdanie nagród.

Ostateczne prawo interpretacji niniejszego regulaminu, jak również i rozstrzygnięcie wszelkich sprzeczności w toku rozgrywania zawodów w tym biegu, zastrzeżone jest dla zarządu Śl. O. Z. L. A.

Zarząd Śl. O. Z. L. A. Rojek, — sekr. mp **Kowalówka** — prezes, red. **Karaś** — za komitet redakcyjny.

Kto będzie bronił barw Katowic przeciw Gliwicom

W związku z zawodami międzymiastowemi, Obwód Katowicki — Gliwice, jakie odbędą się w niedzielę, 15 bm. w Gliwicach, wyznaczono do reprezentacji Obwodu Katowickiego następujących graczy: Strauch (Policyjny KS), Częmpisz, Konieczny (K. S. Diana Katowice), Biniok Wilh. (IFC. Katowice), Stalmach (KS. Kościuszko Szop.), Knapczyk (I. F. C.), Kopeć (KS. 22 M. Dąbr.), Geisler (KS. Dąb Kat.), Herisz (IFC.), Neumann (KS. Ligocianka), Lamozik (KS. 06 Kat.). Rezerwa: Morgała (KS. Roździeń-Szopienice), Kruk Ewald (KS. Pogoń Kat.), Pazurek II (KS. Pogoń Kat.), Klimza (Policyjny KS.).

Znany tenisista japoński Satoh

popełnił samobójstwo

Onegdaj nadeszła z Singapore tragiczna wiadomość o popełnieniu samobójstwa przez słynnego tenisistę japońskiego Jiro Satoh'a, który, udając się w podróż do Europy, rzucił się do morza ze statku „Hakone Maru“.

Mimo, że kapitan statku natychmiast zarządził poszukiwania, ciała Satoha nie odnaleziono. Motywy samobójstwa są narazie niewyjaśnione. Jednak Satoh od pewnego czasu cierpiał na neurastenję i ogólne wyczerpanie nerwowe. W czasie podróży morskiej stan jego zdrowia pogorszył się tak, że postanowił z Singapore wrócić do Japonji. Jednak po zbadaniu go przez lekarza, ulegając prośbom towarzyszów, Satoh zdecydował się odbyć dalszą podróż do Europy.

Narzeczona Satoha, Okada, która jest również wybitną tenisistką japońską, często była partnerką Satoha w doublach mieszanych. Oświadczyła ona, że Satoh nie chciał jechać do Europy i uczynił to jedynie na usilne żądania japońskiego Związku teniswoego. Ślub Satoha z miss Okadą miał się odbyć w tym roku.

Satoh liczył 25 lat i należał do czterech najlepszych tenisistów świata. Jednym z najlepszych wyczynów sportowych Satoha był mecz w Wimbledonie, w którym pobił w ćwierćfinale Austina, w półfinale zaś przegrał do Crawforda, który wówczas zdobył mistrzostwo. Metoda gry Satoha polegała na wymęczeniu przeciwnika zapomocą niezwykle silnego plasowania piłki. Słynne były jego niskie i ostre forhandy, oraz niezwykła zaciętość w obronie i jedynym graczem, który go bił voleyami, był Borotra.

Satoh był mistrzem tenisowym Japonji i główną podporą drużyny japońskiej w zawodach o puhar Davisa. W r. 1931 wygrał on mistrzostwo Czechosłowacji, oraz szereg turniejów tenisowych na Riwierze. W zawodach o mistrzostwo Francji, Satoh doszedł do półfinału, poczem został pobity przez Borotrę, w zaciekłej walce w 5 setach.

Satoh był kilkakrotnie partnerem Jędrzejowskiej w grze mieszanej, m. in. w r. 1932 w Wimbledonie.

Na zwołanem nagle zebraniu Japoński Związek Tenisowy zadecydował, że Japonja nie wycofa się z zawodów o puhar Davisa. Miejsce Satoha zajmie Ryuki Miki ,który stale mieszka w Londynie i pracuje w firmie importerów japońskich w City.

Elita polskich sprinterów kolarskich

Komisja sportowa Pol. Zw. Tow. Kolarskich wyznaczyła skład „narodowej drużyny sprinterów“, który przedstawia się, jak następuje:

Pusz, Frączkowski, Klaus, Szandurski i Łączyński — wszyscy z WTC. Paul (Resursa Łódź), Einbrodt (ŁKS) i Panak (Skoda).

Zawodnicy ci startować mają co tydzień na betonowych torach Warszawy, Łodzi, Krakowa i Kalisza. Obok konkurencyj sprinterskich rozgrywane będą wyścigi dystansowe (0 klm.), mające na celu wzmocnienie wytrzymałości zawodników.

Terminy zawodów ustalone będą po 1 maja. Członkowie zwycięskiego zespołu sprinterskiego nosić będą białe koszulki z białym orłem na czerwonej tarczy.

Raz na miesiąc, niezaliczony do zespołu sprinter, może wyzwać do walki członka zespołu i — jeśli wyzwanego pokona dwukrotnie w trzech próbach, wówczas wchodzi na miejsce pokonanego do ósemki drużyny narodowej, przyczem otrzymuje tyle punktów zgóry, ile ich posiada najgorszy członek drużyny.

Co uchwalił Śl. O. Z P.N.?

Odrzucono protest TS. Soła Oświęcim przeciwko zawodom o mistrzostwo c/a KS. 24 Szopienice w dniu 31. 12. 33 r. jako nieuzasadniony, gdyż sędzia uznał boisko za zdatne do zawodów o mistrzostwo.

W związku z zawodami międzyokręgowemi Śląsk — Kraków w dniu 15 kwietnia br przesuwa się wszystkie zawody o mistrzostwo wyznaczone na ten dzień, na dzień 3 czerwca br. Równocześnie przesuwa się zawody o mistrzostwo z dnia 31 maja br. jak następuje: w klasie Ligi Śl. na dzień 22 lipca br., w klasie A również na dzień 22 lipca br. w klasie B-Ligi gr. I na dzień 3 czerwca br.

Wyznaczono termin rozegrania zalegających zawodów o mistrzostwo z I serji r. 1933-34 pomiędzy TS. Naprzód Lipiny — KS. Śląsk Świętochłowice na dzień 20 maja br. o godz. 17-ej na boisku TS. Naprzód Lipiny.

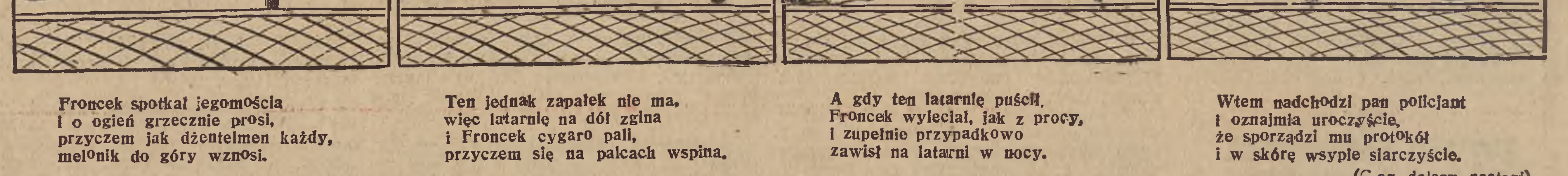
Na prośbę KS. Ruch W. Hajduki zawieszono dyskwalifikację nałożoną na gracza Wilimowskiego Ernesta na przeciąg 6 miesięcy.

Prostuje się następujące błędy w tabeli rozgrywek o mistrzostwo na rok 1933-34, serja II: kl. A. grupa III dzień 10 czerwca br. zamiast KS. Kresy Kr. Huta c/a KS. Slavia Ruda ma być: KS. Kresy Kr. Huta — KS Strzelec W. Hajduki.; kl. A gr. I dzień 29 kwietnia br. zamiast KS. 07 Siemianowice — KS. Roździeń Szopienice ma być: KS. Roździeń-Szopienice — KS. 07 Siemianowice.

Ze względów technicznych przesunięto następujące zawody o mistrzostwo: KS. Polonia Lubliniec — KS. Unja Strzybnica z dnia 8 kwietnia br. na dzień 10 czerwca br., KS. Fortuna Brzozowice c/a KS. Śląsk Tarn. Góry z dnia 13 maja br. na dzień 10. VI. br.

Drużynie juniorów TS. Naprzód Lipiny udziela się ostrej nagany za zejście z boiska przy zawodach w dniu 4 marca br. c/a AKS. Król. Huta.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek spotkał jegomościa
i o ogień grzecznie prosi,
przyczem jak dżentelmen każdy,
melonik do góry wznosi.

Ten jednak zapałek nie ma,
więc latarnię na dół zgina
i Froncek cygaro pali,
przyczem się na palcach wspina.

A gdy ten latarnię puścił,
Froncek wyleciał, jak z procy,
i zupełnie przypadkowo
zawisł na latarni w nocy.

Wtem nadchodzi pan policjant
i oznajmia uroczyście,
że sporządzi mu protokół
i w skórę wsypie siarczyście.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogl. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.